

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-jej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**Z zagadnień ustrojowych Polski
Jeszcze o mowie pos. Walerego Sławka**

Dzięki technice naszego Sejmu przeszła mowa budżetowa p. Sławka, prezesa Bloku Bezpartyjnego, bez zainteresowania, które powinna była wywołać. Mów w sali naszej nie słyszy się dobrze z powodu niebывale złej akustyki. Protokoły stenograficzne otrzymujemy późno. W innych parlamentach na drugi czy trzeci dzień można czytać autentyczny tekst wygłoszonych mów.
Już skrót mowy p. Sławka nie pozwala milcząco przejść nad nią, wymaga wyjaśnienia stosunku innych stronnictw do stanowiska p. Sławka.
P. Sławek zwraca się do Sejmu z tezą, że obywatel nie powinien występować z żądaniami do Państwa, lecz winien wyrobić w sobie poczucie konieczności wysiłku i ofiary na rzecz Państwa.
Zgodna na tę tezę, ale głosić ją trzeba przedewszystkiem wewnątrz Bloku Bezpartyjnego, wszak w nim uślał sobie gniazdo Lewjatan z wybitnymi przedstawicielami swych działów wielkiego przemysłu, obszarnictwa i bankowości.
Zresztą rozwój gospodarstwa nie

popiera w pełni tezy pana Sławka. Kapitalizm rzekł się inicjatywy i swej niezależności, szuka oparcia o Państwo, znosi chętnie „etatyzm”, polegający na protekcyjnym państwowym polityce gospodarczej. Wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy, bądź przemysłowi, bądź rolni, uważają swą egzystencję za zależną od gwarancji państwowych, lub od kredytów bezpośrednio przez Państwo im udzielonych. Stosunek obywatela do Państwa i odwrotnie zmienił się; teza pana Sławka jest tak dawna, jak wogóle tezy polityki Bloku Bezpartyjnego, jak „bezpartyjność” sama.
Pomijam poruszoną przez p. Sławka kwestję przynależności jego do P. P. S. i motywów jego wystąpienia. Nie można jednak pominąć kwestji jego wyobrażenia o P. P. S. i o pępowcach. Poseł Sławek, omawiając zamiary zmiany konstytucji przez obecną mniejszość sejmową, wyraża nadzieję, że zamiary te znajdą poparcie u posłów P. P. S., którzy swymi głosami przyczynią się do uzyskania większości dla zamierzonych zmian.
W dziwny sposób, uporczywie w

kalkulacjach Bloku Bezpartyjnego grają decydującą rolę „uciekierzy” z P. P. S. Kalkulacja ta, zawiodła, przy wyborze marszałka Sejmu, a zawód wywołał wielką złość. Wtajemniczeni powiadają, że pan Bartel pożegnał się już był z bliższymi sobie urzędnikami Prezydium Rady Ministrów i do Sejmu przybył z mową marszałkowską w kieszeni.
Ta sama kalkulacja zawiodła przy podatku gruntowym i podymnym. I tutaj, zupełnie nie rozumiejąc położenia i psychiki P. P. S., liczo na jej poparcie.
Sprawa Konstytucji przerastała tamte sprawy o nieskończoność. Różnica poglądów co do Konstytucji jest różnicą poglądu co do kwestji wpływu ludu na rządy w Państwie, a zatem na ukształtowanie się praw i życia obywateli. Wolność obywatelska, stanowisko obywatela w życiu gospodarczym, możność zdobywania praw, rozszerzenia swobód, ukształtowania się rozwoju gospodarczego zależy w pierwszym rzędzie od Konstytucji. W Rzeczypospolitej źródłem wszelkich praw, kontrola ich wykonywania jest

naród, obywatele państwa. Rząd jest wykonawcą woli narodu a nie panem jego woli.
Ci, którzy dążą do zmiany Konstytucji polskiej, mającą o Ameryce, ale Polska jest tak różną od Ameryki, że zapożyczanie instytucji amerykańskich dla Polski jest niemożliwe. Każda rzecz przeniesiona z Ameryki do Polski staje się czemś innym niż była w Ameryce. Wzory dla Konstytucji Polski w Europie się znajdują. Polska jest krajem europejskim.
Stosunek P. P. S. do rozwoju życia publicznego w Polsce jest zasadniczo inny od stosunku stronnictw prawicy i stronnictw, mających wpływ decydujący w Bloku Bezpartyjnym.
Wiadome są hasła, pod którymi P. P. S. się ukształtowała, pod którymi poszła do walki o odbudowanie Polski. P. P. S. szła bezpośrednio do Polski demokratycznej, wolnej, chłopsko-robotniczej, mając na oku cel późniejszy może, ale nie mniej decydujący: Polskę socjalistyczną.
Na zaufaniu mas polega siła, polega istnienie P. P. S. Opierając się o to

zaufanie, P. P. S. może dokonać swej misji historycznej.
P. P. S. zostanie niezłomnie wierną swym hasłom jako przysiędzą danej klasie robotniczej, danej narodowi całemu. P. P. S. dotrzyma wierności klasie robotniczej bez wahania, bez namysłu.
Demokracja dąży do najbardziej bezpośredniego wpływu ludu na rząd, wszelkie zmiany, ograniczenia władzy Sejmu lub przesunięcia jego władzy na czynniki inne, są zwrócone przeciw ludowi, przeciw klasie robotniczej. Zmiana konstytucji może nastąpić jedynie w kierunku powiększenia wpływu ludu na rząd; każda inna zmiana jest rozszerzeniem władzy klasy kapitalistycznej przeciw klasie robotniczej.
Zmiana konstytucji w duchu ograniczenia praw Sejmu sprzeciwia się istocie Polskiej Partii Socjalistycznej. Współdziałanie w przeprowadzeniu tych zmian byłoby zdradą sztandaru P. P. S.
B. B. wśród socjalistów w Sejmie zdrajców nie znajduje.
Herman Diamand.

Endeckie zaloty

Program ustrojowy prof. Głabińskiego

Położenie endeckich w Sejmie jest dość dramatyczne. Posiada załedwie 37 mandatów. Bardzo mało... Nie tak było w roku 1922; 169 mandatów dała „Chjena”, a Piast około 70. Razem około 240 (większość). Dziś analogiczna cyfra — tylko 76 (bez NPR).
Słowem, położenie jest dramatyczne. Podstawą rzeczywistości jest załedwie 37 własnych endeckich głosów. Reszta — to mgła i niepewność. W tej sytuacji robić politykę niełatwo. Myśl endecka się rozdzwaja. Jedną część pociesza się „obwie-polską” młodością i jej faszystowskimi zjazdami. Druga odwrotnie — „dmie w trąbę „praworządności”, piętnując obecny Rząd za różne rzeczywiste czy fikcyjne bezprawia.
W tej ciężkiej sytuacji polityczna myśl endecka nie wie właściwie, co począć. Próbuje zagrzebieć w róg klerykalizmu, ale — niestety — echo słabe, bo kler już przeważnie przeczucił się sprytnie na stronę silniejszych. Próbuje także grać na nucie antysemickiej, antyniemieckiej, antyukraińskiej zwłaszcza.
Nie bardzo to wszystko popłaca. Wysunięto tedy, jako główną „armatę”, zagadnienie ustrojowe, nawiązując do dawnych konstytucyjnych

programów i znacznie je wzmacniając w duchu reakcyjnym.
Te plany ustrojowe dają endekom możność piętnowania głównego konkurenta „jedynek” za niekonsekwencję i bezprogramowość. Poczóż — powiadają — „jedynek” robili przewrót majowy, jeśli nie wyciągają żadnych konsekwencji ustrojowych? Są więc bezprogramowi i nie wiedzą, co począć, jak my, endecy, którzy mamy cały program przebudowy gruntownej w duchu reakcyjnym! My mamy, my jedyni — tajemnicę, jak zbawić Polskę...
Ale endecy nie tylko piętnują. Jako partja ultra - reakcyjna, nie tracą zdaje się nadziei przeciwności „jedynek” na swoją platformę ustrojową. Zbliża się jesień, chwila decydujących walk konstytucyjnych. „Jedynka” chce wzmocnić władzę wykonawczą kosztem Sejmu, ograniczyć demokrację parlamentarną. To ślicznie! Ale zarazem niewiadomo, czy ruszy ordynację wyborczą. To burzające!
I oto wódz stronnictwa „narodowego” (endeckich) senator prof. Głabiński występuje w Senacie na plenum w debacie budżetowej z całkowitym programem ustrojowym, zlek-

ka krytykując „jedynek”, a jednocześnie wyraźnie uśmiechając się zalotnie i obiecując poparcie — w razie potrzeby. Tylko dalej, zwa-wiwej, p.p. „jedynek” — dalej posuwajcie się naprawo! Posłuchajmy:
„Zgadamy się na zmianę w Konstytucji, mianowicie na usunięcie tego braku równowagi między władzą wykonawczą i ustawodawczą. Zgadamy się na to, ażeby osoba Prezydenta Rzeczypospolitej była uposażona w pewne przywileje, ażeby Prezydent miał prawo weta przeciwko uchwałom obu Izb, jesteśmy za to, ażeby Izbom były równoprawne, ażeby miały jednakowe kompetencje. Jesteśmy za pewną zmianą ordynacji wyborczej, szczególnie w tym kierunku, ażeby za daleko idąca proporcjonalność była złagodzona, ażeby dwumandatowe okręgi zostały wprowadzone. Jesteśmy za to, ażeby rząd był otoczony większą gwarancją, niż dotychczas, ażeby wotum nieufności dla rządu wymagało pewnej kwalifikowanej ilości posłów, którzy się znajdują w Izbie. Zgodzilibyśmy się, ażeby Senat był oparty częściowo na wyborach powszechnych, takich obywateli, którzy czynnie pracowali przez szereg lat w pracy gospodarczej, kul-

turalnej, lub innej, ażeby dopuszczono pewną ilość wrylistów jako reprezentantów nauki, wyższego duchowieństwa, nadto delegatów samorządu terytorjalnego, czy zawodowego. W tych granicach jesteśmy za zmianą i jesteśmy gotowi poprzeć dążenia w tym kierunku idące.”
Warto było przytoczyć powyższy długi cytat, gdyż mamy przed sobą cały program ustrojowy endeckich, który ma zbawić Polskę wogóle, a reakcję w szczególności. Krótko mówiąc, mamy przed sobą konsekwentny program zniszczenia demokracji parlamentarnej w Polsce. Ciekawe, że ustrojowe programy endeckiej z roku na rok się reakcjonizują. Czy endeckija wyczuwa pomyślny wpływ kierunku konjunktury?
Recytując ten piękny program, prof. Głabiński, wliczył w nim także „jedynekowe” hasła, ale poszedł znacznie dalej. Zaprasza do wspólnej roboty nad niszczaniem demokracji i deklaruje „gotowość poparcia”.
Tak zapewne i będzie w zapowiadanych jesiennych bojach — że endeckija poprze „jedynekowe” ustrojowe pomysły.
Ale czy to poparcie wystarczy i

czy „jedynek” pójdzie na endecką platformę?
Konstytucja (art. 125) powiada, że dla zmiany Konstytucji trzeba posiadać 2/3 głosów. Jeśli jednak do głosów „jedynek” (130) dodamy nawet głosy całego „chjenyasta” z NPR (90), otrzymamy załedwie około połowy Sejmu. A tymczasem rzecz jest bardzo wątpliwa, by „Piast”, Chadcja i NPR, poszli całkowicie za programem prof. Głabińskiego. Niewiele więc zapewne z tego będzie.
Z drugiej strony, rzecz wątpliwa, by sama „jedynek” poszła za programem prof. Głabińskiego; w „jedynek” jest sporo żywiołów nie idących zbyt daleko ku reakcji. Senator Roman (BB.) krytykował program prof. Głabińskiego. Raczej więc prostru stronnictwo prof. Głabińskiego poprze propozycje „jedynek”. A i wówczas przeforsować je nie będzie zbyt łatwo, wobec powyższego zestawienia cyfr. Zresztą zobaczmy; konkretnych propozycji „jedynek” jeszcze niema.
Umizgi prof. Głabińskiego są charakterystyczne. I dla głęboko reakcyjnej istoty endeckiej; i dla jej słabości politycznej; i dla jej przyszłej taktyki — na jesieni.
Kazimierz Czapirski.

WYWIAD P. BARTLA

P. wice - premier Bartel udzielił wywiadu znanemu dziennikarzowi duńskiemu p. Bøgholmowi. Wywiad poświęcony jest obronie tezy, że Rząd pragnie współpracy z Sejmem, że Polska znajduje się na drodze do prawdziwego parlamentaryzmu.
P. Bartel oświadczył — między innymi:
„Rząd gotów jest współpracować z opozycją w tej samej mierze, w jakiej o-kazuje gotowość do współpracy z Rządem opozycja.”
Wszystko byłoby piękne i godne pochwały, gdyby akurat nie nastąpiło tego samego dnia zamknięcie sesji parlamentarnej ściśle według wzorów z r. 1927.
I dlatego trzeba powiedzieć p. Bartłowi jedną rzecz z całą otwartością. Czas słów minął. Pojedyncze gesty, połączone z całkiem niepojednaw-

czymi czynami, nikogo nie przekonają. Tworzą natomiast w społeczeństwie przekonania, że nieszczerść stała się zasadą postępowania Rządu. P. Bartel oddałby krajowi z pewnością bardzo dużą usługę, gdyby przekonał kogo należy o tym, że piątkowy sposób postępowania z parlamentem nie uderza wcale w ambicję podrażnionych posłów; uderza w sprawę stołroć ważniejszą. P. Umiasłowski w chwili, gdy doreczal marszałkom Izby zarządzenie p. Prezydenta, likwidował jednocześnie t. zw. współpracę i odbierał wypowiedzianym do p. Bøgholma słowem p. Bartla wszelkie znaczenie istotne.
Palcie panowie stopniowo wszystkie mosty.
Wasza wola! Łagodne zdania pod adresem zagranicznego dziennikarza nowego mostu nie zbudują.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Zgodnie z życzeniem szeregu towarzyszy, posiedzenie plenarne Z. P. P. S. nie odbędzie się we wtorek 26-go czerwca, ale
bądź w sobotę 30 czerwca,
bądź w poniedziałek 2 lipca
o godz. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. O terminie ostatecznym zawiadomimy towarzyszy - posłów i senatorów we wtorkowym numerze „Robotnika”.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się nie we Środę, ale we WTOREK 26 CZERW-

CA o godz. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.
Sekretariat Generalny.

ZLOT SPORTU ROBOTNICZEGO I MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ MAŁOPOLSKI

rozpoczyna swe prace w Krakowie w dn. 29 czerwca.
Karta uczestnictwa uprawnia do otrzymania: odznaki złotowej, kwatery i pożywienia w ciągu trzech dni.
Posiadane karty uczestnictwa mają wolny wstęp na wszystkie uroczystości

złotowe.
Cena karty uczestnictwa wynosi tylko 6 zł. (a nie 15 zł., jak podawaliśmy poprzednio).
Uczestnicy Zlotu mają prawo do zniżki kolejowej.

XXVI MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJU

rozpoczyna swe prace w poniedziałek, 25 czerwca o g. 11 r. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Warszawie.

MAŁY FELJETON

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK
NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU.

Anglicy mają pewne dobre powiedzonko. Brzmi ono: Właściwy człowiek na właściwym miejscu. Nie wiem, jak tam jest w Anglii czy Anglikom często udaje się właściwego człowieka posadzić na właściwym miejscu. Ale mniejsza o Anglię. Idzie mi w tej chwili o naszych właściwych ludzi.

U nas jest dużo właściwych ludzi i o niewiele mniej właściwych miejsc, ale rzadko udaje się dwa czynniki skłajać. Zazwyczaj tak się dzieje, że gdy już jest właściwy człowiek, to nie ma on właściwego miejsca albo gdy jest właściwe miejsce, to najczęściej siedzi na niem najniewłaściwszy pod słońcem człowiek.

Przez jakiś czas sądzono u nas, że jedynymi właściwymi ludźmi na właściwych miejscach to nieboszczycy spoczywający na omentarzach. Sąd ten okazał się mylnym. Albowiem bardzo dużo niezłych ludzi siedzi u nas po urzędach, a na omentarzach spoczywa wielu nieśmiertelnych, których tylko przez nieporozumienie uważa się za zmarłych.

Inni twierdzili, że właściwymi ludźmi na właściwych miejscach są u nas więźniowie po więzieniach i aresztach siedzący. Ale i to twierdzenie okazało się błędem. Okazało się bowiem, że dla bardzo wielu więźniów więzienie jest najniewłaściwszym miejscem, natomiast dla innych cieszących się nietylko wolnością, ale nawet miem i poważaniem współobywateli, najwłaściwszymi miejscami byłyby właściwie paka.

Później przyszedł czas eksperymentów. Wzięto naprz. gwardzistę i monarchistę, i posadzono go na miejscu, skąd ma rozciągać pieczę nad republikańską sprawiedliwością. Następnie brano generałów i sadzano ich na fotelach ministrów i dyrektorów banków.

Jakie będą wyniki tych doświadczeń — co do tego zdania są podzielone. Jedni powiadają: trudno przewidzieć. Drudzy, naodwrot, powiadają: niestrudno przewidzieć.

Słowem zagadnienie właściwego człowieka na właściwym miejscu nie dało się u nas rozwiązać, a przynajmniej nie wychodziło poza granice eksperymentów dopóty, dopóki na naszym widnokręgu politycznym nie pojawiło się urocz. „Bebé”.

Napozór zdawałoby się, że ze wszystkich specjalności najbardziej odpowiednim na wakujące stanowisko po p. Trampczyńskim będzie akuszer, ze względu na częste rozwiązania; albo laryngolog, ze względu na „gardłowanie”; albo dermatolog, aby „im” skóra cierpła; albo wreszcie chirurg — ze względu na carskie cięcia prawa i konstytucji.

Cudowne dziecko, urocz. „Bebé” i naczej uważało. Wybrało okulistę. Zagadnienie właściwego człowieka na właściwym miejscu zostało rozwiązane.

Tak rozwiązane, że jak Boga kocham... aż oko bieleje...

Ultimus.

KRONIKA POLITYCZNA

PREZYDENT RZPLITEJ
U WICEPREMJERA.

Wczoraj o godz. 10.40 p. Prezydent Rzplitej odwiedził chorego p. wicepremiera Bartła. Konferencja trwała około 2 godzin.

WYJAZD WICEMINISTRA SPR. WEWN.

P. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński wyjechał na dni kilka do Tarnowa.

DYR. ŚWITALSKI CHORY.

Dyrektor Departamentu Politycznego M. S. W. p. Świtalski zaniemógł i zmuszony był przenieść urzędowanie.

Z KOM. DO WALKI Z NADUŻYCIAMI

Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa inż. Mieczysław Dębski zawiesił w urzędowaniu naczelnika urzędu skarbowego w Łucku Aleksandra Kitnowskiego. Do prowadzenia śledztwa przeciw Kitnowskiemu Komisja Nadzwyczajna wyznaczyła powołanego do prac Komisji Nadzwyczajnej podprokuratora sądu okręgowego w Katowicach p. Witolda Trojanowskiego.

WYJAZD DR. DOLEŻALA DO GENEWY.

(PAT.) Podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, dr. Franciszek Doleżał, wyjechał wczoraj do Genewy na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

GROM

te p i radykalnie
pluskwy, mole, karaluchy, prusaki
i wszelkie inne owady.

SENATOROWIE SOCJALISTYCZNI O BUDŻECIE

MOWA TOW. STAN. GRUSZCZYŃSKIEGO, WYGŁOSZONA W SENACIE W PIĄTEK UBIEGŁY

KTO PŁACI PODATKI?

Wysoki Senacie! Toczy się tu spór między wsią, a mieszczaństwem, kto płaci podatki. Budżet państwowy opiera się głównie na podatkach, o które tu właśnie spór się toczy. Jedni wyliczają, że wieś płaci 3.30 zł. na głowę, a miasto 77 gr. Inni dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. Otóż i tu niema prawdy, i tam niema prawdy. Podatki pośrednie obciążają zawsze najsłabszych gospodarzo i społecznie. I ci bogatsi na wsi i ci bogatsi w mieście rzucają tym podatkiem i w końcu trafia on na tego, który go nie może odrzucić: na robotnika fizycznego, na urzędnika, na bezrolnego, czy małorolnego chłopca.

Lwią część wydatków Państwa pokrywa ta wielka masa proletariatu miejskiego i wiejskiego i dlatego wszelkie dążenia reakcji polskiej, wyrażone tutaj wczoraj przez s. Głabińskiego o „zreformowaniu” Konstytucji i ordynacji wyborczej, ująby można tak: ty płac, a ja będę rządził!

Do kategorii ludzi, na których barkach spoczywa cały ciężar podatkowy, zaliczyć należy także drobnomieszczaństwo. Mały sklepikarz, z powodu konkurencji w drobnym handlu także podatków odrzucić nie może. Tak samo nie może odrzucić rzemieślnik drobnny, szewc, czy krawiec i t. p. I dlatego zwracam się do p. ministra Skarbu, żeby ci podatnicy mieli prawo odwoływać się z podaniem, że nie może płacić wyznaczonej sumy i ażeby poda-

nia takie były uwzględniane, tembardziej, że często wymiar podatku opiera się o cyfry wzięte z powietrza.

Proszę Panów, chciałbym wspomnieć o monopolach. Wysoka Izba przypomniała sobie, ile było płacuz, że przywalnej własności zabiera się fabryki tytoniu, ile biadania, że Państwo zrobi na tem „zły interes”. Mówiono, że jak urzędnicy zaczną rządzić, to się wszystko zaprzepaści. Jednak dzisiaj Minister Skarbu stwierdza, że monopol to jest jeden z największych dochodów, że daje 400 milionów czystego zysku. Uważam, że tak samo przyjąć musi do wykupu kopalń węgla i ropy. Państwo zrobiłoby na tem dobry interes i nie byłoby narzekania na wielkie podatki.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI
BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Ministerjum Rolnictwa ma wielkie lasy państwowe. Do pomocy ma leśników, którym każe pilnować, aby chłop gałęzi nie ukradł, a tymczasem ten sam leśnik, czy gajowy dwa lata jest bez dachu. Dom jest, ale dach się zawalił i nie można dostać drzewa na pokrycie dachu. Pisze się o fabrykantach, którzy, zakładając fabrykę, od razu budują domki dla pracowników, przylutylki dla dzieci i t. d. Tymczasem Rząd, mając możność tego wszystkiego, nie robi. Drugi taki przykład jeszcze, to kolejarki, którzy często mieszkają w wagonach po dwa lata.

W roku 1927/8 na tak poważne zadanie Państwa, jakim jest reforma rol-

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJU

KONFERENCJA PRASOWA

W dniu wczorajszym odbyła się w hotelu Europejskim konferencja prasowa, urządzona staraniem Komitetu Organizacyjnego Kongresu Pokoju. Do iżnie zebranych przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej pierwszy przemówił b. min. Thugutt, wzywając ich do popierania pacyfistycznych zamierzeń Kongresu. Następnie prezes Ligi tow. senator La Fontaine wygłosił rodzaj krótkiego exposé, w którym omówił historię ruchu pacyfistycznego, przedstawiającego się nieraz nawet w polityce zagranicznej niektórych mocarstw.

Akcji tej brakło jednak ciągłości. Dopiero po katastrofie wojny światowej utworzono instytucję stałą, pełniącą rolę superarbitra w stosunkach między narodowych, tj. Ligę Narodów. Zdawałoby się, że rola organizacji pacyfistycznych skończyła się z chwilą utworzenia Ligi Narodów w Genewie. Niestety organizacja Ligi nie jest dostatecznie uniezależniona od polityki mocarstw i dlatego pacyfisci muszą rozwinąć intensywną akcję i poza Ligę. Rozbrojenie winno być zupełne: pod względem militarnym, moralnym i ekonomicznym. Mówca w ogólnych zarysach przedstawia problemy, jakie pacyfizm będzie musiał uregulować, przy czym specjalny nacisk położył na zagadnienia ekonomiczne. Nie należy szafować pięknymi frazesami, ale trzeba zapatrywać się na sytuację i nie ugiąć się przed twardą rzeczywistością. Przemówienie tow. La Fontaine zostało przyjęte burzą oklasków. Wśród licznych przedstawicieli prasy zagranicz-

nej byli m. in. korespondenci prasy socjalistycznej i redaktor „Die Menschheit” Grossmann.

Wczoraj rozpoczęły się obrady Komisji Przygotowawczych Kongresu, które mają opracować cały materiał nadesłanych wniosków i rezolucyj. Ze strony polskiej zostały zgłoszone wnioski przez Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Pokoju, m. in. w sprawie litewskiej. Jeden z wniosków polskich zwraca się ze specjalnym apelem do prasy o popieranie idei pacyfistycznej i zwalczanie szkodliwych dla pokoju świata nastrojów.

Wśród licznie przybyłych dotąd delegatów znajdują się: senator tow. La Fontaine (Belgia), Le Foyer, b. deputowany Paryża, prof. Quidde — laureat Nobla (Niemcy), prof. Haberland (Szwajcaria), Golay (Szwajcaria), redaktor „Menschheit” Grossmann, Maddison, generalny sekretarz Angielskiego Stowarzyszenia Pacyfistów, znana literatka angielska Playne, Mac Master (Ameryka) i inni.

W dniu jutrzejszym odbędą się w dalszym ciągu posiedzenia Komisji przygotowawczych i Rady Międzynarodowego Biura Pokoju. O godz. 13.30 Minister Zaleski wyda śniadanie dla Rady Międzynarodowego Biura Pokoju, wieczorem zaś o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników odbędzie się zebranie towarzyskie członków Kongresu, a w poniedziałek o godz. 11 rano uroczyste otwarcie Kongresu w Sali Rady Miejskiej.

AKADEMJA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW

ADMINISTRACJI GMINNEJ

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta Akademia Zw. Prac. Administracji Gminnej z okazji poświęcenia sztandaru i dziesiątej rocznicy istnienia Związku. Na Akademii obecny był Prezydent Mościcki.

Prezes związku Popiółkiewicz zagał Akademję, poczem min. Składkowski

wygłosił przemówienie. Następnie odbył się uroczysty akt wbiacia gwoźdźcia do sztandaru, przy udziale prof. Radlińskiej i p. Dunikowskiego. Po kilku jeszcze przemówieniach odbyła się bogata część koncertowa przy udziale artystów Opery warszawskiej.

NOWE WYDANIE PROGRAMU P. P. S.

I STATUTU ORGANIZACYJNEGO

ukazało się już w druku staraniem Sekretariatu Generalnego.

Zamówienia skierowywać należy do

Sekretariatu Generalnego (Warszawa, Warecka 7) lub do Księgarni Robotniczej (Warszawa, Warecka 9).

PODWYŻKA
MIĘSA WIEPRZOWEGO I WĘDLIN

Od 25 b. m. wprowadzone zostały nowe cenniki u wędlin i wędlinarzy: Obecnie kosztuje słonina 3 zł. 70 gr., szynka golonka 8 zł., polędwica i schab pieczony 8 zł. 50 gr., kiełbasa krakowska 6 zł., zwyczajna 4 zł. 80 gr., serdelki, mortadela i rolada 6 zł. 20 gr., kiszka kaszana 2 zł., schab surowy 4

zł. 20 gr., żeberka 2 zł. 60 gr., cynadry 2 zł. 90 gr., boczek wędzony 4 zł. 80 gr., szmalce biały 4 zł. 50 gr., sadło świeże 4 zł. 20 gr., salceson 4 zł. 50 gr., baleron 8 zł., parówki 7 zł., kiełbasa serdelowa 5 zł. 20 gr., sadło świeże 4 zł. 22 gr., wieprzowina 3 zł. 40 gr., boczek surowy 3 zł. 60 gr., schab 4 zł. 30 gr., żeberka z mięsem 3 zł. 60 gr., wafiółka 3 zł. 40 gr., siekanka 2 zł., cynadry wieprzowe 3 zł. 40 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

PRZEGLĄD PRASY

Po sesji parlamentu. — Echa mowy min. Zaleskiego. — Tragedja jugosłowiańska.

Rozważania części prasy warszawskiej o zamkniętej sesji parlamentarnej są przeważnie tylko powtórzeniem w miniaturze tego wszystkiego, co prasa ta pisała o Rządzie i Sejmie w ciągu samej sesji.

A więc „Kurier Poranny” stara się być „rzeczowy” i półgębkiem wytyka Rządowi to i owo w projektach podatkowych, ale wnioski jest wciąż jeden i ten sam: zła wola Sejmu, brak zmysłu państwowego i t. d. „Dwugroszówka” zapowiada na okres wakacji bardziej interesujący materiał, niż sprawozdania sejmowe, np. walki dwu konkurujących ze sobą grup bandyckich z ul. Miłej czy Krochmalnej. Brukowiec ten domaga się ukrócenia „sejmokracji” i „partyjnictwa”. „Warszawianka” nie rąkuje zbyt wesołej przyszłości naszemu życiu politycznemu. Wręcz poważne refleksje snuje „Dzień Polski”. Już go zmiana Konstytucji i ordynacji wyborczej, nawet w razie jej urzeczywistnienia, nie zadowala. Patrzy on czarno na całe współczesne życie polskie, będące na poziomie pół - Europy i przepełnione chamstwem we wszystkich niemal dziedzinach. W uwagach tych jest dużo słusznego, ale analiza przyczyn jest powierzchowna, a środki zaradcze przezeń polecane — całkiem zawodne. „Musiał ktoś (!) na całej linii stanowczo zatrzeć do odwrotu (!), a poważne żywioły w społeczeństwie, które się mają (!) za twórcze, podjąć muszą ciężkie dzieło reorganizacji narodu zapożyczając akcją planowej i konsekwentnej, które nie da się dokonać kilku paragrafami prawa i dorywczo, oportunistyczną polityką”. Z takiego apelu mogą wyjść tylko — nici.

„Gazeta Warszawska”, „Nasz Przegląd” i „Głos Prawdy” wracają do mowy paryskiej min. Zaleskiego w sprawie nienaruszalności traktatów. Wszystkie trzy pisma mówią wyłącznie o granicach polsko - niemieckich i różnymi argumentami zbijają stanowisko prasy niemieckiej, które nie da się utrzymać. Ale teza min. Zaleskiego w swej formie ogólnikowej dotyczyła nie tylko granicy polsko - niemieckiej, lecz wszystkich granic, ustanowionych przez traktaty powojenne, a w tem — zdanem naszym — min. Zaleski posunął się zbyt daleko.

„Polska Zbrojna” omawia tragedję w Stupskynie. Pisze na początku, że federacja byłaby bardzo na miejscu w Jugosławii, ale później potępia Stefana Radicza za dążenia federalistyczne. W końcu zaś całą winę za wypadki jugosłowiańskie zrzuca na... parlamentaryzm! Bodaj to sanacyjna logika i konsekwencja!

B.

ARESZTOWANIE
KOMUNISTYCZNEGO POSŁA

Onegdaj został aresztowany wydany przez Sejm, komunistyczny poseł Władysław Baczyński. Baczyński po wydaniu go sądom ukrywał się przez kilka tygodni, wreszcie na skutek anonimowego doniesienia przez telefon zastano go w mieszkaniu przy ul. Krochmalnej nr. 73.

Baczyński legitymował się podczas aresztowania fałszywym paszportem na nazwisko Mozolewskiego Tadeusza.

Po rewizji i opieczutowaniu mieszkania, B. przewieziono do urzędu śledczego. Dopiero w urzędzie przyznał się do własnego nazwiska.

Ustalono, że Baczyński ukrywał się w tem mieszkaniu od czasu uchwały Sejmu, wydającej go sądowi i przez cały czas nie opuszczał mieszkania.

Aby nie być poznanym w razie konieczności ucieczki, B. ogolił wasy i głowę.

Właściciela mieszkania, Piotra Ignacego Krzywickiego, oraz przybyłą z nim do mieszkania Antoninę Teodorę Paczyńską również zatrzymano.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
„DOMY SPÓŁDZIELCZE”

podaje do wiadomości swych członków, że w czwartek 12 lipca b. r. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godz. 5 pc poł. w terminie pierwszym, w razie zaś nieprzybycia dostatecznej ilości członków, w tym samym lokalu i w tym samym dniu o godz. 6 poł. w terminie drugim, z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Zmiana niektórych §§ Statutu, 3) Potwierdzenie uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 26.XI 26 r. poz. III w sprawie uprawnień Zarządu i zatwierdzenie kupna placu przy al. 3-go Maja, 4) Odczytanie listu Związku Rewizyjnego z dnia 25.J 28 r. Lr. dz. 501/W. L. 5) Upoważnienie Zarządu do przewłaszczenia nieruchomości już wybudowanych na rzecz poszczególnych członków Spółdzielni.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

200.000 ŚPIEWAKÓW W WIEDNIU.

W połowie lipca r. b. odbędą się w Wiedniu uroczystości muzyczne ku czci wielkiego kompozytora, Fr. Schuberta. W uroczystościach tych weźmie udział między innymi 200.000 śpiewaków, przybyłych ze wszystkich krajów świata. Wiedeń czyni już od kilku miesięcy przygotowania na przyjęcie gości. 60.000 uczestników chorów śpiewackich będzie rozmieszczonych w mieszkaniach prywatnych, reszta, t. j. 140 tys. zostanie ulokowana w koszarach, szkołach, domach ludowych etc.

KATASTROFALNY WYBUCH
POCISKU.

Z Brugge donoszą, iż skutkiem pożaru w magazynie wojskowym nastąpił wybuch pocisku, który spowodował śmierć ośmiu osób. Rany odniosło 14 osób. KRWAWE STARCIE MIĘDZY POLICJĄ A ROBOTNIKAMI W SALONIKACH.

„Le Matin” donosi, iż wczoraj doszło w Salonikach do starcia pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami. 7 osób zostało zabitych, a 30 odniosło rany.

PROJEKT STABILIZACJI WALUTY
RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Poincare złożył w Izbie projekty stabilizacji waluty, przewidujące zniesienie kursu przymusowego oraz zapewnienie wymiany banknotów na złoto. W tekście pozostawiona została in blanco ilość miligramów złota, których równowartość stanowi frank.

LOTNICZKA AMERYKANSKA
PONIOSŁA ŚMIERĆ PRZY ĆWICZENIACH.

Wczoraj w stanie Nobrasha (Stany Zjedn.) zabiła się znana lotniczka mistress Tilletson. Aparat jej podczas lotu wpadł w korkociąg i runął na ziemię, z wysokości 1300 stóp. Mistress Tilletson jest pierwszą lotniczką amerykańską, jaka poniosła śmierć przy ćwiczeniach lotniczych.

ŻĄDANIA
ROBOTNIKÓW ROLNYCH
W WILEŃSZCZYŹNIE

Ze względu na wznrastającą stałą drożyznę robotnicy rolni na terenie województwa wileńskiego wystąpili z żądaniem 30% podwyżki. W związku z tem pomiędzy stronami zainteresowanymi odbywają się konferencje, które niewątpliwie doprowadzą do zawarcia umowy zbiorowej.

P. P. S. PRZECIW NIESPRAWIEDLI-
WYM PODATKOM

mowy
wygłoszone w Sejmie imieniem Klubu
P. P. S. przez posłów
Zygmunta PIOTROWSKIEGO
i
Marjana NOWICKIEGO.

Zamówienia kierować do Administracji
„Chłopskiej Prawdy”, Warszawa, Wa-
recka 7.

Cena egzemplarza 10 groszy.



OBWIESZCZENIE

**w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej
w sumie 50.000.000 zł. w złocie.**

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacji w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umówienia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

	9 premij po 200,000 zł. w zł.	
30 premij po 50,000 zł. w zł.		15 premij po 25,000 zł. w zł.
95 „ „ 10,000 „ „ „		670 „ „ 1,000 „ „ „
2909 „ „ 500 „ „ „		10002 „ „ 250 „ „ „
	Razem 13.730 premij na ogólną sumę 9.250.000 zł. w zł.	

Losowanie premij odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premij, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premij. Pierwsze losowanie premij odbędzie się 1 października 1928 r.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj.

Minister Skarbu:

(—) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50.000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI P. K. O.

Skład syndykatu: P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach

po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia

25 czerwca do 15 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

DODATEK GOSPODARCZY

ROBOTNICZY!

Sejm i Senat uchwaliły na wniosek Z. P. P. S., by Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Chodzi o los Was wszystkich.

Na każdym zebraniu, na każdym zgromadzeniu żądacie wykonania uchwały sejmowej.

Ubezpieczenia na starość oznaczają spokojny wieczór życia dla człowieka pracy.

O SPRAWOZDANIE Z WYKONANIA BUDŻETU

W debacie budżetowej ujawniły się liczby świadczące o wysokości przekroczeń budżetu zeszłorocznego. Liczby te są olbrzymie.

Ustawa skarbowa na r. 1927/28 upoważniała Rząd do wydatkowania niecałych 2 miliardów; faktyczne wydatki przewyższyły 2.500.000 zł. Według sprawozdania senatora Szarskiego cyfry przekroczeń przedstawiają się, jak następuje:

	Budżet 1927/28	Faktyczne wydatki i dochody	Różnica w cyfrach absol.	%
Wszystkie dochody	1.990	2.768	778	39
Wszystkie wydatki	1.988	2.554	566	28

Przekroczenia budżetu określonego ustawą skarbową, sięgają 1/3 całego budżetu. Śmiało więc można powiedzieć, że wykonanie budżetu zeszłorocznego przekreśliło ramy budżetowe.

Przewidywania budżetowe Rządu w dziale dochodów i uchwały Sejmu określające wysokość tych dochodów na podstawie projektów rządowych okazały się błędne. Wywarły tu swój wpływ czynniki bardzo różnorodne. Bojaźń przed rozdzieniem budżetu po niedawnych smutnych doświadczeniach krachu finansowego z końca 1925 r. nie miała grała tu rolę. Świetna konjunktura gospodarcza ujawniła się dobitnie również w tem zwiększeniu dochodów. Z tych, czy innych przyczyn, czy na skutek ich łącznego działania przewidywania dochodowe okazały się za skró-

mne. Błąd, jak każdy błąd, jest przykry. Przykrość tę jednak łagodzi, a nawet sówicie wynagradza sam fakt polepszenia finansów Państwa. To też o ten błąd nie będziemy nikomu robić wyrzutów.

Zwiększone wpływy wywołały jednak zwiększone wydatki. I tu już nie można tak spokojnie konstatować faktu. To zwiększenie wydatków, jak widać z cyfr przytoczonych na wstępie wynosi 28% sum, jakimi Rząd rozporządzał na podstawie zeszłorocznego budżetu. Przekroczenie wydatków budżetowych wynosi przeszło 1/4 całości!

Ustawa skarbowa opiewa: „Upoważnia się Rząd do czynienia wydatków do kwoty...”. Wszelkie więc wydatki po nad kwotę określoną ustawą skarbową, są wydatkami nielegalnymi. O tem nie wolno nikomu w Państwie zapominać.

Każdy rozumie, iż mogą się zdarzać wypadki koniecznych przekroczeń ustawy budżetowej. Proces drożyny wywrócić może każdy plan przewidywanych wydatków. Mogą zająć zupełnie nieprzewidziane wydarzenia, czy klęski, niemożliwe do przewidzenia w chwili układania budżetu, a wymagające natychmiastowego wydatkowania sum skarbowych. Budżet jest przewidywaniem, a więc zawsze możliwe omyłki. To też utarł się zwyczaj, że w razie takich koniecznych zmian w wydatkach Państwa — Rząd przychodzi do Sejmu z projektem dodatkowej ustawy skarbowej. Prawo bowiem musi być szanowane. Konstytucja głosi:

„Ustawa państwowa ustala corocznie budżet państwa”. Nikt inny, ani nic innego, jak tylko ustawa może upoważnić Rząd do czynienia wydatków, lub w razie wyjątkowym rozgrzeszyć z wydatków poczynionych. To jest najświętsze prawo demokracji. Prawo rozporządzania przez naród swoimi pieniędzmi. Bez tego prawa ściąganie podatków z ludności byłoby grabieżą.

Tymczasem jednak dotychczas Rząd nie przyszedł do Sejmu z projektem dodatkowej ustawy skarbowej za rok ubiegły, a o przekroczeniach budżetu w szczegółach dowiadujemy się wypadkowo z referatu senatora Szarskiego. Nie wiemy nawet, czy te cyfry są ściśle. Nielegalność wydatków zeszłorocznych Rządu wchodzi w jakies stadium chroniczne.

Brak ustawowego zatwierdzenia tej sprawy utrzymuje ogromną sumę 1/2 z górą miljaru złotych w charakterze jakiegoś „funduszu dyspozycyjnego”. Stan ten uwłacza elementarnym wymogom prawa.

Sejm na wniosek P. P. S. uchwalił wezwanie Rządu do przedstawienia Sejmowi do zatwierdzenia, w myśl art. 7 Konstytucji, zamknięcia rachunków państwowych za ubiegły okres czasu.

Ta uchwała Sejmu powinna być wykonana jak najrychlej. Inaczej obowiązek Sejmu do uchwalania budżetu stanie się kamedją. Uchwalanie ustaw, których nie szanuje Rząd, byłoby próżną stratą czasu i dla parlamentu i dla Rządu.

Zygmunt Zaremba.

BUDŻET NA ROK 1928/29

Sejm uchwalił budżet Państwa. Senat przyjął tekst sejmowy bez zmian, można więc już dać obraz planu skarbowej gospodarki państwowej na czas od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 roku. Wydatki państwowe w tym okresie przewiduje się, jak następuje:

Wydatki administracyjne 2.508 milionów i dopłaty do niektórych przedsiębiorstw 20 milionów. Razem 2.528 milionów złotych. Ponieważ ustawa skarbowa, będąca wyrazem budżetowych uprawnień Rządu, zawiera ponadto upoważnienie do wypłaty pracownikom państwowym do dodatków miesięcznych w wysokości 15 proc. uposażenia, co daje 130 milionów, oraz 15 milionów na dodatki dla inwalidów, a dodatki te muszą być wypłacone ze względu na położenie materialne pracowników państwowych i krzywdę inwalidów, faktyczna więc wysokość przewidzianych w budżecie na rok 1928/29 wy-

datków wynosi 2.673 miliony złotych.

Suma ta o wiele przekracza budżet uchwalony na okres ubiegły. W ustawie skarbowej na okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 przewidywano wydatki:

Administracyjne	1.973 milj. zł.
Dopłata do przedsiębior.	15 milj. zł.
Razem	1.988 milj. zł.

Budżet więc obecny jest wyższy od zeszłorocznego o 685 milj. złp. W tym zwiększeniu budżetu podwyższenie płac pracowników państwowych nie odgrywa roli zasadniczej. Odliczając je otrzymujemy pozycję 540 milionów, które zwiększają zeszłoroczny budżet w jego poszczególnych pozycjach, z pominięciem zmiany w uposażeniach.

Przyjrzyjmy się, jak te zwiększenia przedstawiają się w poszczególnych resortach wydatków administracyjnych.

Wydatki w/g resortów w mil. Zł. pol.

NAZWA RESORTU	Budżet 1928/1929	Budżet 1927/1928	Różnica więcej (+) lub mniej (-)
Prezydent	3,3	2,6	+ 0,7
Sejm i Senat	10,6	8,8	+ 1,8
Kontrola Państwa	5,0	4,5	+ 0,5
Prezydent Rady Min.	2,1	1,8	+ 0,3
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	52,3	39,6	+ 12,7
" Wojskowych	741,3	610,8	+ 130,5
" Wewn.	218,6	184,7	+ 33,9
" Skarbu	130,1	108,3	+ 21,8
" Sprawiedliwości	107,9	97,2	+ 10,7
" Przemysłu i Handlu	48,3	39,0	+ 9,3
" Kolei	16,1	3,3	+ 12,8
" Rolnictwa	54,7	37,7	+ 17,0
" Oświaty i Wyznań	398,8	329,3	+ 69,5
" Robót Publ.	134,6	87,5	+ 47,1
" Pracy i Opieki	61,3	58,3	+ 3,0
" Reform Rolnych	47,6	36,5	+ 11,1
Renty i Emeryt.	233,8	183,5	+ 50,3
Długi państwowe	231,2	145,0	+ 86,2
Poczta i telefony	2,4	—	+ 2,4
Razem	2.508,4	1.973,4	+ 535,0

Tablica ta świadczy, że budżet został rozszerzony we wszystkich działach. Zwiększenie wydatków na utrzymanie naczelnych instytucji (Prezydent, Parlament, Izba Kontroli i Prezydium Rady Ministrów) wynosi w okrągłej sumie 3.300.000 złotych.

Zwiększenie wydatków na wojsko i administrację wewnętrzną wynosi 164,4 miliony. Zwiększenie na Roboty Publiczne i Reformę Rolną, Oświatę, Przemysł i Handel, Rolnictwo, Kcieje daje w sumie 163,8 milionów zwy-

ki. Tak więc na resorty, prowadzące czy to roboty inwestycyjne, czy też rozwijające wiedzę lub roztaczające opiekę nad elementami społecznie słabszymi — zwiększono wydatki w mniejszym stopniu, niż na wojsko i policję!

Spójrzmy jeszcze, jak wygląda stosunkowy rozkład wydatków, przewidzianych w budżecie na poszczególne resorty. W tym celu podajemy tabeliczkę rozdziału każdego 100 złotych wydatków państwowych na poszczególne resorty.

Z każdego 100 zł. wydatków przypada zł. i groszy na

	w budżecie 1928/29
Min. Spr. Wojskowych	30,06
" Oświaty i Wyzn.	15,05
Długi państwowe	9,33
Min. Spr. Wewn.	9,02
" Robót Publ.	5,43
Renty Inwal. i Emer.	9,44
Min. Skarbu	5,23
" Sprawiedliwości	4,37
" Pracy i Op.	2,43
" Spraw. Zagr.	2,11
" Reform Roln.	1,32
" Rolnictwa	1,89
" Przem. i Handlu	1,57
Sejm i Senat	3,37
Kontrolę Państwa	0,20
Ministerstwo Kom.	0,16
Prezydenta Rzeczyp.	0,12
Prezyd. R. M.	0,12
Min. Poczty i Tel.	0,11

Wszystkie te wydatki w zestawieniach powyższych podane są bez zaliczenia 145 milj. na zwiększenie uposażeń i rent inwalidzkich. Obraz stosunkowej wagi poszczególnych wydatków dają jednak zupełnie wystarczająco i ściśle.

Na pokrycie tych wydatków czerpie państwo w milj. złotych:

	Budżet 1928/29	Budżet 1927/28
Z podatków pośr. i monopoli	1.639,4	1.206
Z podatków bezpośr. Z dochodów adm. i przedsiębior. państw.	514,0	493
Razem	2.653,4	1.985

Podatki od spożycia stanowią w dalszym ciągu największą pozycję, sięgającą 60% wszystkich dochodów. W rubryce podatków bezpośrednich figuruje w znacznej sumie podatek od uposażeń robotniczych, pobierany wbrew intencji ustawy o podatku dochodowym, zwalniającaj od opodatkowania uposażenia, nie pokrywające minimalnych kosztów utrzymania (w r. 1924 poniżej 1500 zł. rocznie = 125 zł. miesięcznej). Spadek wartości złotej o 72% — dał możliwość obłożenia podatkiem i tych nędznych dziś zarobków, przewyższających 125 zł.

SPRAWA PRACOWNICZA

BUDŻET I PRACOWNICY

Wnioski Z. P. P. S. o podwyższenie uposażeń pracowniczych o 25% poborów dotychczasowych upadły, niestety, i w Sejmie i w Senacie. Ustawa skarbowa zawiera tylko upoważnienie dla ministra skarbu co do wypłaty 15% uposażeń dodatkowych. Sejm przyjął natomiast rezolucję, zgłoszoną przez Z. P. P. S., a wzywającą Rząd do przedłożenia Sejmowi podczas sesji jesiennej pro-

jektu nowej ustawy uposażeniowej. Na tej to sprawie winny dzisiaj skupić się wysiłki mas pracowniczych. Nie wolno pozwolić, by uchwała Sejmu przebrzmiała bez echa, by nie była wykonana. Organizacje pracownicze muszą swoje postulaty uposażeniowe uczynić powszechnie znanymi i zrozumiałymi dla opinii.

B. B. I PRACOWNICY

W toku kampanii wyborczej kierownicy „Jedynki” nie szczędzili namom pracowniczym wspaniałych obietnic. Niektórzy posłowie „jedynkowi” lata całe uchodzili za „mężów zaufania” tych mas. Gdy Z. P. P. S. wystąpił ze swym znanym wnioskiem o 25% podwyżkę płac, Blok Bezpartyjny wypowiedział się kategorycznie przeciw, a prezes jego p. pos. Sławek uczynił to w formie nawet bardzo ostrej i przykrej dla delegacji C. K. P. P. P.

Wniosek Z. P. P. S. nie był wnioskiem demagogicznym - agitacyjnym. Wskazywał wyraźnie, niedwuznacznie, wyko-

nalne źródła pokrycia zwiększonych wydatków.

„Jedynka” nie zdobyła się na rzeczową krytykę, na rzeczową dyskusję. Nie usiłowała szukać innych źródeł pokrycia, jeżeli nasze uważała za jakichkolwiek względów za nieodpowiednie. Oświadczyła poprostu: nie! i koniec.

Legenda o pracowniczych sympatiach „Jedynki” prysła niby bańka mydiana. Ale pp. Stypiński, Zieliński i in. zawiedli całkowicie, zawiedli w pełni: zaufanie, jakim się jeszcze niedawno szczycili.

STR. WŁOŚCIAŃSKIE I PRACOWNICY

Niespodzianka bardzo niemiła spotkała masy pracownicze ze strony grup włościańskich. W tej dziedzinie pragniemy postawić jasno kropkę nad „i”.

P. S. L. „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie muszą zrozumieć, że, jeśli pragną dźwigać odpowiedzialność za demokrację w Polsce, nie mogą prowadzić polityki gospodarczej o charakterze pierwotnie - egoistycznym. Stanowisko klasowe wcale nie polega na zamknięciu oczu na zagadnienia, które pozornie nie mieszczą się w ramach po-

trzeb bezpośrednich drobnego rolnictwa. Przedstawicielstwo parlamentarne, któreby traktowało siebie, jako gromno adwokatów jakiegoś interesu materialnego danej grupy społecznej, i nie ponadto, takie przedstawicielstwo parlamentarne przekreśliłoby samo własną rolę dziejową.

Sądźmy, że postawie stronnictw włościańskich w swym stosunku do sprawy pracowniczej popełnili ciężki błąd. Wierzmy, że błąd ten nie powtórzy się więcej.

P. F. BIERKIEWICZ MA GŁOS

We wczorajszym „Kurjerze Porannym” wystąpił wreszcie i sam p. F. Bierkiewicz, urzędowy — dosłownie i w przenośni — teoretyk polityki gospodarczej Ministerjum Skarbu, poniekąd tedy polityki gospodarczej całego Rządu.

P. F. Bierkiewicz jest — rzecz oczywista — z uchwał budżetowych Sejmu bardzo a bardzo niezadowolony. Grouf z nieobesznej wysokości swej wiedzy niedościgłej onych „partyjników” nie-szczęśliwych, ironizuje z elegancją salonnawca ministerjalnego, udziela nauk tonem zgorzkniałego nieco profesora.

Mówiąc szczerze, manjera nieomylności zawsze i wszędzie trochę nudzi. Niekiedy bywa także przykra. Wtedy mianowicie, gdy cisną się do mózgu pewne wspomnienia.

Pamiętamy, na przykład, pewną cianną, skromną salkę w Piotrkowie. Jest 6 czy 7 styczeń r. 1916. Odbywa się konspiracyjny zjazd P. P. S., pierwszy od wybuchu wojny. Przemawia tow. „Szymon”. Mój Boże, takiego stopnia „klasowości” nie słyzałem odąd nigdy w życiu. Tow. „Szymon” ma głos! My wszyscy — biedni „partyjnicy” i „dok-

trynerzy” — wydawaliśmy się sobie, słuchając wywodów tow. „Szymona”, uosobieniem „oportunistu”, niesamowitej wręcz abdykacji ze stanowiska klasowego na rzecz interesów nie istniejącego jeszcze Państwa. Byliśmy poprostu zmieżdzeni. Jeden Witold Jodko uśmiechał się pod wąsem: „zobaczcie, jak ten Szymon potrafi bronić reakcyjnej polityki gospodarczej...”

Minęło lat mało — wiele. Dwanaście lat! I dużo, i mało zarazem. Tow. „Szymon” zamilkł, prawdopodobnie na zawsze. Ze szpał „Kurjera Porannego” peroruje p. F. Bierkiewicz, równie apodyktyczny, równie kategoryczny, równie pewny siebie.

Gdzieś do historii przszła mała salka piotrkowska, zasnuta dymami papierosów, strzeżona pilnie przed wtrąceniem żandarmów austriackich.

Tow. „Szymon” uczył nas wtedy „klasowości”.

P. F. Bierkiewicz uczy nas dzisiaj „państwowości”.

Gdyby śmierć nie zabrała przedwcześnie Witolda Jodki, uśmiechałby się „Jowisz” dzisiaj równie złośliwie, jak przed dwunastu laty.

Sip.

WZROST CEN ŻYWNOSCI W WARSZAWIE

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zawartych w „Wiadomościach Statystycznych” wzrost cen w Warszawie przy porównaniu miesiąca maja 1925 r., i tegoż miesiąca 1928 przedstawia się następująco:

W maju 1925 1 kg. chleba kosztował 0,56 zł. w maju 1928 kosztuje 0,70 zł.
W maju 1925 1 kg. maki pszennej kosztował 0,72 zł. w maju 1928 kosztuje 1,07 zł.
W maju 1925 1 kg. kaszy jęczmiennej kosztował 0,51 zł. w maju 1928 kosztuje 0,88 zł.
W maju 1925 1 kg. fasoli kosztował

0,89 zł., w maju 1928 kosztuje 1,02 zł.;
W maju 1925 1 kg. ryżu kosztował 0,88 zł., w maju 1928 kosztuje 1,25 zł.;
W maju 1925 1 kg. ziemniaków kosztował 0,12 zł., w maju 1928 kosztuje 0,19 zł.;
W maju 1925 1 kg. masła kosztował 5,38 zł., w maju 1928 kosztuje 7,36 zł.;
W maju 1925 1 kg. słoniny kosztował 2,01 zł., w maju 1928 r. kosztuje 3,37 zł.;
W maju 1925 1 kg. cukru kosztował 1,13 zł., w maju 1928 kosztuje 1,60 zł.;
W maju 1925 1 litr mleka kosztował 0,40 zł., w maju 1928 kosztuje 0,53 zł.

Biorąc to pod uwagę, wypada podkreślić, iż nasze twierdzenie, że budżety państwowe Polski są układane pod kątem interesów posiadaczy, musi być stosowane również i do budżetu obecnie uchwalonego.

Dochody czerpie się z opodatkowa-

nia najbiedniejszych — wydaje się tak zebrane środki na wojsko i policję w pierwszym rzędzie — oto krótka charakterystyka planu budżetowego na rok bieżący.

A. C.

AKADEMJA LITERATURY CZY IZBA LITERACKA?

W kołach literatów i pisarzy polskich prowadzona jest od dłuższego czasu dyskusja nad sprawą, w jaki sposób „zorganizować” literaturę polską; czy w formie Akademii, utworzonej przez „dobór wewnętrzny”,

czy też pod znakiem obieralnej Izby. Otworzyliśmy dla tego zagadnienia łamy „Robotnika”. W szeregu artykułów Karol Irzykowski bronił zasady Izby; Andrzej Strug, Jan Dąbrowski — z grona naszych

przyjaciół — wypowiedzieli się za Akademią. W niedzielę ubiegłą szereg pisarzy wydał odezwę na rzecz Akademii. W artykule poniższym Karol Irzykowski krytykuje o-

stro ich punkt widzenia. Pozostawiamy mu — oczywiście — zupełną swobodę pod każdym względem, zagadnienie bowiem, o którym chodzi, niema nie wspólnego z polityką, dotyczy dziedziny, w której chcielibyśmy,

by „Robotnik” był placówką, otwartą dla wszelkiej twórczej myśli, dla każdego talentu, tym bardziej dla talentu Irzykowskiego, który od szeregu lat poświęcił swoje świetne pióro piśmie socjalistycznemu. Red.

Wypaczenie idei Zeromskiego

Przez parę miesięcy nie zabierałem głosu w aktualnej wciąż sprawie: Izba — Akademia, pomimo nieustannych prowokujących artykułów i wzmianek p. Kadena - Bandrowskiego w „Głosie Prawdy”.

Teraz jednak niedzielny „Głos Prawdy” zamieszcza „Orędzie (!) pisarzy w sprawie Akademii Literackiej”, które tonem wyroczeni „stwierdza”, że jedyną właściwą formą ochrony twórczości literackiej będzie Akademia. Na tem „orędzie” podpisało się 50 literatów. Ponieważ orędzie powołuje się na to, że idea Akademii została zapoczątkowana przez Zeromskiego, i pojawia się właśnie w dniu odsłonięcia pomnika Zeromskiego w Nałęczowie, przeto trzeba raz zobaczyć, czy to są godni i autentyczni kontynuatorzy myśli Zeromskiego, ci którzy teraz robią Akademię.

Orędzie potępia Izbę z wyborów i pisze: „Akademia winna stać ponad przemijającymi sprawami grup literackich, walkami koterji o wpływy i znaczenie... Uzależnianie interesów kultury literackiej od przypadkowych konfiguracji wyborczych, ciągła zmiana ludzi, uzależnianie wybrańców Izby czy Rady od każdorazowych wymagań stworzyć musiało stały rozłam wewnętrzny w łonie samej instytucji, powstawanie sprzecznych i krzywdzących się interesów tam, gdzie jedynie interes kultury i twórczości polskiej panować bezpodzielnie winien”.

Same ogólniki, wyświechtane frazesy dziennikarskie, kazanie przeciw „partijnictwu”, rozumowanie pośia Sanojcy. Literaci, którzy chcą być akademikami, powinni się wstydzić takich argumentów. Co to ma znaczyć np. „walka koterji o wpływy”? Koterja jest taką samą kategorią socjologiczną, jak partja, jak blok. Bywały koterje świetne, twórcze, przechowujące iskry znicza w popiele. Czyż nie koterja (klika, mafja) jest Straż Pismienictwa Polskiego, a Kaden - Bandrowski czy nie ma na swoje usługi wiernej mu koterji?

Pocóż więc ta gadanina, pocóż to całe orędzie? Siedemdziesiąt przeszło literatów, którzy zgłosili akces do Izby (Rady), ono nie przekona i orędownie nawet nie mają tego celu, któryby im się bądż co bądź chwalił. Ich cel jest zupełnie praktyczny: zmanifestować przed Marszałkiem Piłsudskim, że oto tyłu a tyłu ludzi jest za Akademią, i przez to skłonić opornego szafarza 5-miljonowego funduszu do daru, któryby się stał podwaliną Akademii. Orędzie jest tylko formalnością zażadaną przez kancelarię Marszałka. Równocześnie kolportują proakademicki projekt dekretu Prezydenta fundującego Akademię (napisaną okropną polszczyzną). Znowu rozchodzą się pogłoski: już powiedział, że da; już dał; już lada chwila da...

Ohydna jest ta zębrania, ohydna jest to obrabianie szafarza! To spekulowanie na jego przypuszczalnych sympatiach politycznych i przyochlebne posługiwanie się ideologią rzekomo panującą dziś w Belwederze. Zamiast rozwijać idee Zeromskiego, zamiast zyskiwać sympatje dla Akademii i czynić ją popularną, wyszukują i przewyżczają wszelkie opory i wątpliwości (dziś za późno usiłuje to uzupełnić p. Banarowski) i dopiero wtedy dowiedliwszy w ten sposób swej akademickości, silna mandatem od ogółu, wystąpić przed Krzącz przed Sejm z dumnym ządaniem, — uzurpatorska Straż konspirowała się, lekceważyła opinie ogółu literatów, a nawet prowokowała ją („ulica”, „wiece”, „flukta dyskusji publicznej”) — a natomiast wciąż pilnowała i obrabiała Belweder.

I jakim czołem śmiały interesy literatów reprezentować ci, którzy od samego początku ogół tych literatów lekceważyli? Jak będą bronić tych interesów ci, którzy myśleli przedewszystkiem o sobie, i którzy tak łatwo, tak

bez żadnych skrupułów, obdzierają tychże literatów z prawa głosu?

Zeromski byłby tego nigdy nie zrobił, on byłby nie dopuścił do tej secesji, której skutkiem było powstanie projektu Izby. Znadto wielkie było w nim poczucie sprawiedliwości, — on, szlachetny idealista, byłby wolał raczej samą rzecz poświęcić, niż żeby w fundamentach Akademii zawarł się choćby cień gwałtu. „Lepiej istnieje Akademia niż nieistniejąca Izba” — nie byłoby jego hasłem. Nie zbliżyłby się do Piłsudskiego, póki, jak w rzymskim conclave, nie nastąpiłaby powszechna zgoda na pewien plan organizacyjny. Nie był takim beceremonjalnym tankiem życiowym, jak p. Bandrowski, którego pewnym rekonstrukcyjnym Straż grubszą robotę około swych losów powierzyla, sobie rezerwując uroczyste wystąpienia.

Strasznie wypaczona została myśl Zeromskiego. Ci, co ją sobie przywłaszczyli, śnać nie zajrzeli nawet do jego broszury z projektem Akademii. Na str. 41 (wydanie drugie, już z r. 1925, przejrzone przez autora) mówi Zeromski:

„Instytucja Akademii Literackiej Polskiej powinna być zreszcie i reprezentować ogół piszących wszystkich dzielnic Polski i emigracji. Zarząd tego ciała powinienby się składać z najdostojniejszych pisarzy i musiałby ulegać zmianie co rok, czy co dwa lata, dla uniknięcia majoryzacji kierunków literackich jednych przez drugie, oraz z obawy przed wytworzeniem się magnaterji, matadorów klik i zespołów, które mocą posiadania przydługiej władzy mogłyby szkodliwie oddziaływać na swobodę ujawniania się kierunków i prądów nowych”.

A więc Zeromski wcale nie ma tych zabobonów antydemokratycznych, które mają panowie i panie podpisani na odezwie. Nie boi się wyborów, zmian, płynności; owszem, uważa je za antidotum przeciw skostnieniu, a możliwość klik upatrjuje gdzieś indziej i obawia się czegoś wprost przeciwnego niż autorzy orędzia. Nawiasem jeszcze raz powtarzam, że wszystkie obawy co do rozpolitykowania się literatów, wiecowania, demagogji, są rozmyślnie przesadzone, lub świadczą o grubej, a u pisarzy akademików niedopuszczalnej nieznajomości techniki socjalnego życia współczesnego. Skandal tkwi w tem, że oto 50 pisarzy, dla doktryny, wyzywa się dobrowolnie prawa postanawiania o sobie, oddaje swój los pod wieczną zupełnie bezkontrolną i absolutną kuratelę, bo... bo „ja taka mała jestem”. A przecież jeżeli nie co innego, to choćby ten cały zatarg dowodzi, że bez najprymitywniejszego choćby parlamentaryzmu się nie obejdzje. Jeżeli gwałt jest możliwy przy sprawie wielkiej, zasadniczej, to cóż dopiero będzie, gdy taka Akademia zacznie rozstrzygać sprawy drobne, jak rozdawnictwo stypendjów i t. d.!

Następnie, nigdzie też nie jest napisane u Zeromskiego, żeby właśnie wieczyste pensje akademickie miały być owym „der ruhende Pol in der Erscheinung Flucht” (spokojnym biegiem w kołowrocie zjawisk). W „Wiadomościach Literackich” Nr. 27 (6.7. 1924) wyraża Zeromski inne obawy: „Nasuwają się pytanie najbardziej niepokojące: koby należał do instytucji (Akademii), o ileby powstała. Czy to nie będzie klika synekurzystów, związek kalek i niedołągów duchowych, narzucający się na przewodnika „młodym, zgłodniałym i silnym” w niebosiężnych górach twórczości?”

W związku z tem stoi następująca propozycja Zeromskiego (broszura str. 56):

„Jakiemkolwiek licniejsze grono pisarzy, o ile ta myśl trafi do ich przekonania, — redakcja którego z pism literackich, podejmie trud ułożenia formalnego statutu i poweźmie inicjatywę

rozesłania listów do osób istotnie pracujących na polu literackim z wezwaniem do pisemnego głosowania, kogoby uważały za najgodniejszego do zajęcia miejsca w pierwszym zarządzie Akademii literackiej imienia Miriama”.

To znaczy, że Zeromski był zwolennikiem plebiscytu, którego tak okrutnie i uparcie bali się do dziś mężowie ze Straży. Ma on tu na myśli głosowanie co do osób, ale oczywiście byłby się nie uchylil tem bardziej od urządzenia plebiscytu co do samej zasady.

A jak czułym na wszelkie możliwe podejrzenia był Zeromski, świadczy o tem następujący ustęp na tej samej stronie, w odsyłaczu:

„Obawiam się, iż, jako pierwszy odruch, pojawi się przypuszczenie, jakoby inicjator tej myśli pragnął o tanim kosztem znaleźć się na liście członków pierwszego zarządu. Pragnąłbym skrócić tę fazę sprawy za pomocą oświadczenia, że niżej podpisany bynajmniej nie marzy o takim zaszczyście”.

On nie marzył, a oni — również nie marzą, bo sobie odrazu zaszczyt biorą! Już Towarzystwo Literatów i Dzien. zgóry sobie ich zamianowało, już są listy nazwisk, już się liczy, kto wejdzie na pewniaka, a kto będzie dobrany i ten drugi zawczasu się zasługuje. Przed paru miesiącami p. Kaden - Bandrowski na zgromadzeniu Związku Zaw. Lit. wygadał się mimowoli ale zgłębł serca, gdy mówił do zebranych: „mężowie, których my wybierzemy...” To znaczyło, że już ma w kieszeni mandat do owej sławnej dziesiątki rządowej, która ma mianować innych. (Hej, kto tam pała żądzą, żeby być łaskawie zamianowanym przez pp. Kadena i Or-Ota?)

A tu Zeromski nawet „nie marzy o takim zaszczyście”. Zaszczycem zaś jest dla niego — otrzymał mandat z plebiscytu. On nie marzył — a oni sobie ustanawiają aż 21 foteli i zachodzą w głowę, czujemy siedzeniami by te fotele wypełniał!

Otoż to jest pewne, że Zeromski 1) chciał powszechnego głosowania literatów, przy odpowiedniej selekcji głosujących; 2) chciał okresowego działania zarządu; 3) nie chciał synekur i nigdzie nie wspomina o dożywociach. Z tego wynika, że prawdziwymi spadkobiercami idei Zeromskiego są zwolennicy Izby (Redy) Literackiej, a tamci się tylko pod tę ideę podszywają.

Ale to wynika jeszcze z innych faktów. Kto ma idee, ten ma również jej szczegóły, potrafi ją rozwinąć, znaleźć odpowiedź na trudności, — idea rozgałęzia mu się i rozkwita, staje się bujnym programem. Ten program pokrótce rozwinięliśmy w projekcie Izby wydrukowanym w „Robotniku” z 6.4 br., obszernie wyłożył go niżej podpisany na zebraniu Związku Zawodowego Literatów Krakowskich w dniu 1.6 br. A z jakim balastem ideowym zaczyna swoje życie Straż Pism. Polskiego? Regulamin tej Straży uchwalony przez 7-ciolne zebranie członków Tow. L. i Dz. 27.5.1926 wylicza trzy jej zadania: 1) studjowanie ruchu literackiego polskiego i własnie ze stanowiska czystości i świętości języka polskiego i wydawniczo odpowiedniego biuletynu, 2) przyjmowanie co rok nagrody, 3) podejmowanie się rozstrzygnięcia konkursów literackich. Skapo, bardzo skapo! Mimo to przez cały czas żywota tej Straży, nie nie słuchać o jej działalności aż do września 1927; wtedy perspektywa pieniędzy wlewa w nią trochę życia, ale objawia się ono tylko w zabiegach dyplomatycznych około Belwederu. Dopiero wskutek powstania projektu Izby i wywartego przez jej program dopingu, Straż zdobywa się w ostatnich paru miesiącach na ogłoszenie jakiegoś quasi — programu, zresztą dość podobnego do programu Izby. Nie mamy oczywiście monopolu na określanie zadań takiej instytucji, ale póki nam nie przedłożą dat i dokumentów, twierdzić będziemy, że obecny program A-

kademji jest plagiatem, jeżeli nie myśli, to w każdym razie woli Komitetu Izby, jego woli do pracy.

Ale i to, jak na Straż, jest znacznym postępem; również zbieranie podpisów i odezwa do narodu jest postępem; ale każdy krok tego postępu trzeba było gwałtem wymuszać.

I przedtem, i w ciągu ostatnich kilku miesięcy, od czasu naszego zwycięstwa w głosowaniu w Związku Zawodowym Literatów, zwracaliśmy się kilkakrotnie do różnych czynników (osób, wydziałów) z wezwaniem, aby Straż lub zwolennicy Akademii zetknęli się ze zwolennikami Izby, jeżeli nie dla rokowań lub dla porozumienia, to przynajmniej celem znalezienia wyjścia z tej dziś już zaiste tragicznej sytuacji, tragicznej wskutek bezgranicznej pychy i uporu Strażników, wskutek ich małoduszności i po części też słabego intelektu. Ale oni (z wyjątkiem Sieroszewskiego!) stale, konsekwentnie i ostrożnie uchylała się od takiego zetknięcia, bo i pocóż? Czyż nie szkoda fatygi, kiedy oni już i bez tego ubijają interes! A nużby ich Izbowcy przekonali, nużby trzeba było coś poświęcić! A przecież najważniejsze jest to, żeby klamka decyzji Marszałka zapadła, aby raz już zasiedli w fotelach, a wtedy niech już sobie tam Izbowcy krzyczą!

Czyż jest do pomyślenia, żeby Zeromski dopuścił do takiej sytuacji?

Ja rozumiem, że dzisiaj Strażnicy muszą już nadrabiać minę; że nie mogą się przyznać do popełnionych błędów, choćby już narzeczki z zobaczyli, muszą się dąsać i udawać pogardę, i w tem jest ich tragizm, — podobnie jak nasz w tem, że prowokowani ich uporem, musimy używać coraz silniejszego dopingu. Ale Wy przecież jesteście twórcy, powieściopisarze, poeci, znawcy dusz i życia — natęście wyobraźni!

Do tego znawstwa apeluję również, gdy posługuję się tu wciąż insynuacją, że upieranie się przy Akademii, pod maską dobra literatury, podkrotowane jest pobudkami natury materialnej. Oczywiście, nie należy tego rozumieć tak wprost ordynarnie, jak to zrozumie p. Wielopolska: że oto Strażnicy w głębi ducha przekonani są o wyższości Izby, a tylko nie chcą tego przyznać, bo są chciwi zaszczytów i pieniędzy. Nje! ten proces jest bardziej skomplikowany. Odbywa się podświadome przekonywanie samego siebie, zaszczepianie sobie odpowiedniej dogodnej ideologii, tak że w rezultacie człowiek taki jest subiektywnie czysty i ze spokojnem sumieniem głosi to, co za swoją prawdę uważa. Jednak pozostają w tem sumieniu pewne niedociągnięcia, szpary czy dystynkcje, i wówczas powinna w grę wejść inna instancja: pewien takt psychologiczny, nazwanie i przewyżczenie przeszkody.

U Zeromskiego objawia się to aktem niezwykłej skrupulatności (str. 56): „Obawiam się, że pojawi się przypuszczenie jakoby...” Następnie uznaje, że to jest „faza sprawy” — nie ignoruje jej, nie pomija. Kończy aktem skromności — mojem zdaniem, przesadnej i niepotrzebnej, ale kadenowski tupet był oby i jemu i jego epoce.

W zastosowaniu do konfliktu między zasadą Izby a Akademią; gdyby kandydaci do Akademii zechcieli iść w ślady Zeromskiego, powinni by powiedzieć nie: „jesteśmy podejrzeni, ale jesteśmy też wyżsi nad wszelkie podejrzenia i robimy zabiegi o Akademię tak, jakgdybyśmy na tem sami nie robili interesu” — lecz powinni by powiedzieć tak: „jesteśmy podejrzeni, nie poczuwamy się do egoizmu, ale nie jesteśmy wyżsi ponad podejrzenia; przeto nie narzucamy nikomu naszej słuszności; przeto nie wmawiamy w nikogo, że dobro literatury jest w tej sprawie tylko przypadkiem zrośnięte z dobrem naszego bytu prywatnego; przeto postąpimy tak jakgdyby tamci mieli rację; przeto obracamy koło sprawy wstecz

aż do punktu wyjścia”. Ach, widzę już nowoczesnych ludzi pp. Goetla i Kadena, jak się zrymają z lekceważenia wobec tak „naiwnego” i dziś niemodnego postawienia sprawy, ale zaprawdę, przepowiadam Panom, że i nowoczesność będzie po mojej stronie, — w każdym razie ani idea Zeromskiego ani jego metody nie są po stronie Waszej!

P. Kaden - Bandrowski rozumie, bo na sobie czuje, ciężar mojej insynuacji, ale załatwia się z nią całkiem powierzchownie. W „Głosie Prawdy” Nr. 250 pisze: „Można całe zorganizowane życie społeczne schować tym właśnie sposobem (za pomocą insynuacji), — twierdząc, że są ministrami, bo karjerowiczom chce się być ministrami i t. p.”. Tak jest, — ale to życie, które się dopiero organizuje, musi podlegać kryterjom insynuacyjnym, inaczej działłyby się — i dzieją się też — rzeczy straszne, których pełną historją, także bieżącą. Od takiego „materiałistycznego pojmowania dziejów” samą sofistyką lub „szlachetnem” oburzeniem wykręcić się nie można; trzeba swą bezinteresowność wykazać odpowiedniem zachowaniem się, i tu na nic się nie przyda powoływanie się na dawne, choćby największe, zasługi i dzieła; trzeba ją wykazać na nowo, w danym dzisiaj materiale - problemie, dostępnym dla kontroli wszystkich; każde zaś terazniejsze uchybienie czyni wątpliwą także przeszłość. A Straż od samego początku swego istnienia co krok to się dyskwalifikuje i w tem, co robi i w tem, czego nie robi.

Moje Studjum o perfidji szeroko uwzględniła ten typ problemów etyczno-społecznych (Skamander, zeszyt 24 do 26, przykład 10). Formalistycznie byłaby Straż w porządku: identyczność interesu własnego z interesem ogółu, nie powinna nikogo pozbawiać prawa do zabierania głosu w takiej sprawie; to też nie twierdzę, że „nie wolno i nie wypada wam o tem mówić, gdyż w Akademii tej musielibyście zostać właśnie wy akademikami” (jak mi to wkłada w usta p. Kaden), lecz twierdzę, że nie wolno wam o takiej sprawie samym rozstrzygać, bo tu są także interesy cudze, i to jest gwałt, zamach, to jest... nie po dżentelmeńsku.

Nasze wnioski i propozycje są stronie przeciwnej znane. Oczywiście wobec woli Marszałka Piłsudskiego jesteśmy bezbronni, i to jest właśnie brzydkie, że Straż i jej poplecznicy, czując się bliższymi źródła, mogą wyrabiać co zechcą; gdyby nie to, niktby się z taką marną Akademią nie liczył.

Państwo, według teorii Gumplowicza, buduje się krwią i żelazem. Ale najwyższa wieża ducha w państwie, jakaby miała być Akademią, nie może i nie potrzebuje być budowana według zasad brutalnej przemocy (np. „bierz Jasiu, kiedy ci dają”), powinna to być robota koronkowa, godna poetów, na którąby się złożyły intelekt, poezja i najsubtelniejsza etyka.

W razie „nadania” Akademii przez Marszałka Piłsudskiego, wydamy książkę, w której przedstawiony będzie cały przebieg sprawy, na wieczną rzeczy pamiętkę, i wydrukujemy wszystkie dostępne materiały do niej, artykuły, listy, projekty i t. p. — z naszymi komentarzami.

Przy tej sposobności komunikuję, że do grona zwolenników Izby (Redy) przystąpił jeszcze: Jan Lemański, Aniela Gruszecka-Nitschowa, Władysław Broniewski, Witold Wandurski, p. ócz tego Związek Zawodowy Literacki w Krakowie, reprezentujący około 20 literatów, zgłosił akces korporacyjny. Bolesław Leśmian, świętny autor „Łęki”, prosi o zaznaczenie, że nie dał upoważnienia do podpisywania go na orędziu za Akademią.

Karol Irzykowski.

REFORMACKIE pigułek z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpię wiatroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, szmerzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obrzuku są najlepszym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrob. apteki
Karczewski-Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

KARMEŁKI WEDLA
ORZEZWIĄJĄCE

TEATR NOWOŚCI — Bieleńska 5.
KUPON na BEZPŁATNY BILET
na Wielką, szlagierową rewję
„JA PANA TEŻ...”
KAŻDY kupujący bilet normalny, otrzymuje drugi bilet BEZPŁATNIE. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.
Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie.

Precz z kiecką! Niech żyje elegancka
Sukienka, kupiona na najdogodniejszych warunkach
w Magazynie i Wytwórni konfekcji damskiej
„EUGENJA”
Elektoralna 11. Tel. 404-91
WIEDZA TO — POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA!
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

TELEGRAMY

W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 23 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu: Krytyczna sytuacja, która zapanowała w Jugosławii po krwawych wypadkach w Skupczynie, doznała w ostatnich 24 godzinach znacznego złagodzenia. Zawdzięczać to przedewszystkiem należy poprawieniu się stanu zdrowia Stefana Radicza. Radicz wystosował uspakajające oświadczenie do chorwatów, w którym wzywa ich do spokoju i rozważa. Rząd ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić.

Król Aleksander uproszony przez koalicję chłopsko - demokratyczną o pośrednictwo, będzie się starał doprowadzić do tymczasowego rozwiązania któreby uspokoiło umysły. Wczoraj panował w całym państwie spokój. Tylko w Raguzie przyszło do wykroczeń. Demonstranci podpalili lokal stronnictwa radykalnego. Z Zagrzebia donoszą, iż pogrzeb zabitych posłów chorwackich miał przebieg spokojny.

DALSZA POMOC DLA GEN. NOBILE I JEGO TOWARZYSZÓW

3 CZŁONKÓW EKSPEDYKJI NIE ODNALEZIONO

Sztokholm, 23 czerwca (PAT). Kierownik ekspedycji szwedzkiej dla n.e.sienia pomocy gen. Nobile podał do wiadomości publicznej, iż w dniu wczorajszym dwa aeroplany szwedzkie odnalazły obozowisko gen. Nobile na północ od wyspy Leigh Smith i przy pomocy spadochronów zrzuciły na obozowisko, broń, środki żywności, medykamenty, akumulatory i łódź gumową. Lotnicy zauważyli w pobliżu obozowiska

ka ogromny lodowiec, na którym, być może, udałoby się wylądować. Aeroplany prowadziły dalsze poszukiwania, badając całe wybrzeże aż do przylądka Platen, oraz pola lodowe, leżące między wyspą Foyn a wybrzeżem. Poszukiwania te jednak nie doprowadziły do wykrycia żadnych śladów grupy, złożonej z Włochów Mariano i Zappi, oraz szweda Malmgrena.

NIE NATRAFIONO NA ŚLAD AMUNDSENA I GUILBAUD'A

Oslo, 23 czerwca (PAT). Lotnicy szwedzcy, którzy wylecieli z wyspy Amsterdam, celem szukania Amundsena i Guilbaud'a, donoszą, że nie napotkali żadnego śladu zaginionych. W całej Norwegii panuje wielkie zaniepokojenie o losy Amundsena.

wieki łamacz lodów „Małygin“, znajdujący się o 20 mil morskich od wyspy Nadziei, otrzymał słabe sygnały radiowe, które, jak przypuszczają, pochodzą od Amundsena. Przypuszczają, że Amundsen znajduje się w odległości 100 km. od okrętu „Małygin“.

TOW. MULLER-FRANKEN REZYGNUJE Z UTWORZENIA KOALICJI STRONNICTW

Berlin, 23 czerwca (AW.). Sytuacja polityczna w związku z rokowaniami w sprawie utworzenia nowego gabinetu Rzeszy ulega dziś nowej zmianie. Poseł tow. Müller-Franken oświadczył, że oświadczył się gotowi objąć ster rządu nawet wówczas, gdyby nie doszło do utworzenia koalicji stronnictw. Poseł tow. Müller rozpatruje obecnie możliwość utworzenia gabinetu, złożonego z kierowniczych osobistości parlamentu Rzeszy, bez oficjalnego zobowiązania się frakcji do przestrzegania programu

rzadowego. W tym celu zwrócił się już z zapytaniem telegraficznym do Stresemanna i innych parlamentarzystów, czy wzięliby udział w takim gabinetcie. Jak slychać, Stresemann nadał się przychylnie odpowiedzieć. Niejasnym jest narazie, jakie stanowisko zajmie niemiecka partia ludowa w wypadku, gdyby Stresemann rzeczywiście wszedł do tego gabinetu. Prasa socjalistyczna i demokratyczna ocenia optymistycznie usiłowania tow. Müllera-Frankena stworzenia Rządu fachowców.

NOWY PROJEKT KELLOGA

Waszyngton, 23 czerwca (AW.).— W dniu wczorajszym został wręczony przedstawicielom: Anglii, Francji, Polski, Niemiec, Włoch, Japonii, Austrii, Irlandji, Indji, Belgji oraz Czechosłowacji nowy projekt Kelloga w sprawie paktu antywojennego, który w zasadniczych punktach pozostał

niezmieniony. Sekretarz stanu Kellog uczynił pewne koncesje ze swego punktu widzenia, mianowicie w tym kierunku, że zerwanie paktu przez jedno z podpisanych mocarstw zwalnia inne od zobowiązań, przyjętych traktatem.

ARESZTOWANIA W OKOLICACH RZYMU

Paryż, 23 czerwca (AW). Z Rzymu donoszą, iż w okolicach stolicy Włoch aresztowano 120 włosian, oskarżonych o przynależność do Ligi chłopskiej, sympatyzującej z nielegalną wioską konfederacją pracy. W samym Rzymie aresztowano podejrzanych o prowadzenie propagandy komunistycznej: b. redaktora czasopisma „Unita“ Amorettego i Annę Besone. Policja odmówiła udzielenia wyjaśnień, co do obecnego miejsca pobytu Amorettego.

ODPREŻNIENIE SYTUACJI W GRECJI

Ateny, 23 czerwca (PAT). Wobec tego, że rząd obiecał rozpatrzyć życzliwie wszystkie żądania poszczególnych kategorii robotniczych, konfederacja

robotnicza uchwaliła odłożenie proklamowanego strajku generalnego na czas nieograniczony.

ZMIANY W KONSTYTUCJI GDANSKIEJ

Gdańsk, 23 czerwca (AW). Trwające od kilku dni w Volkstagu debaty nad zmianą konstytucji zostały wreszcie dziś przedpołudniem zakończone. Według przyjętej uchwały, liczba posłów

zostanie zmniejszona do 72, przyczem liczba głosów, decydujących o rozwiązaniu sejmiku i senatu, zredukowana została z 20 na 15.

PROCES SZACHTYNSKI

Moskwa, 23 czerwca (PAT). Wniosek obrońcy Wormsa o powołanie w charakterze świadków, inż. Wegnera i Sebolda został odrzucony przez trybunał. Badany z kolei inż. Imentow, przedstawiciel „Donugolu“ w Moskwie twierdził, iż nie brał udziału w organizacji

sabotażowej. Zeznania świadków jednak wyjaśniły, iż utrzymywał on stosunki z ośrodkami moskiewskimi, otrzymywał w charakterze „zapówki“ wino i inne napoje i prowadził korespondencję z b. właścicielami kopalni.

KONFLIKT GRECKO-SOWIECKI

Moskwa, 23 czerwca (AW). W związku z napięciem w stosunkach grecko - sowieckich, wywołanych odrzuceniem przez parlament grecki ratyfikacji układu handlowego pomiędzy obu państwami nie odnowiona została umowa pomiędzy Sowtorgflotem a tranzy-

towem towarzystwami greckimi o przewożenie towarów z portów czarnomorskich S. S. R., ani też nie została zawarta nowa umowa. Poseł grecki w Moskwie opuścił stolicę Z. S. S. R. bez oznaczenia terminu powrotu.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polity-

czno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W poniedziałek, dnia 25 b. m. Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. P. P. S. (Al. Jerolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Koło Robotników Robót Publicznych. O godz. 6 (Al. Jerolimskie 6), zebranie koła.

RUCH ZAWODOWY ODWOŁANIE.

Ja niżej podpisany oświadczam, iż za namową przedsiębiorcy niesłusznie i kłamliwie oskarżyłem Oddział Wędliniarzy Zw. Robotn. Przem. Spożywczego w Instancjach Urzędowych.

Obecnie, pojmując, iż stałem się narzędziem w ręku przeciwników Związku, oskarżenie swoje cofam i przepraszam zarówno Władze państwowe, jak Związkowe za wprowadzenie ich w błąd.

(—) Ignacy Kurck.

BACZNOŚĆ, METALOWCY FABRYK WOJSKOWYCH!

Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce Oddział II wzywa Walne zebranie członków Związku.

Dnia 26 b. m. o godz. 5 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 6 po poł. w drugim terminie w Teatrze Powszechnym, Leszno, róg Żelaznej.

Na porządku dziennym, m. in. Sprawozdanie Zarządu z działalności i wybór nowego Zarządu Oddziału.

Członkowie Związku obowiązani są mieć przy wejściu książeczki Związkowe.

Towarzysze, stawcie się licznie! Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce, ul. Warecka 7. W poniedziałek 25 b. m. o g. 6 pop. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Sprawy bardzo ważne, m. in. sprawa załogi pracowników elektrowni w Pruszkowie i pracowników szpitala w Drewnicy. Wszyscy członkowie Komitetu Wykonawczego proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa posiedzenie Egzekutywy Wydziału na poniedziałek, t. j. dnia 25 b. m. na godz. 5 pp. punktualnie.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu Sekretariatu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Al. Jerolimskie — I p. pokój Nr. 12, tel. 298-96.

Wszystkie członkinie Egzekutywy obowiązane są przybyć na posiedzenie.

Ruch kult.-oświatowy WYCIECZKA.

Oddział War. TUR. i Komisji M. K. A. urządził dziś wycieczkę do stacji filtrów (Koszykowa 81). Zbiórka o g. 11 rano przed bramą. Opłata po 30 gr. od osoby.

Zabawa na dochód Tow. „Wiedza Robotnicza“. Dziś odbędzie się wielka zabawa ludowa w Parku Praskim na rzecz Tow. „Wiedza Robotnicza“ na cele kulturalno - oświatowe. Na program złoży się część koncertowa, dramat „Posiew Wolności“, farsa „Spokojny lokator“, Ponadto popis sportowy R. K. S. „Robur“. W czasie zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Sale tańca, poczta francuska, zabawy dzieci i wiele niespodzianek. Wejście dla dorosłych 50 gr., dla dzieci i wojskowych 30 gr.

Tanie przedstawienie dla dzieci. Komisja Międzyzw. Kult. - Artystyczna organizuje dziś o godz. 12 w południe w teatrze Z.Z.K. (ul. Czerwonego Krzyża 20, dojazd tramwajem „P“, naprzeciw Kasy Chorych) przedstawienie dzieci dla dzieci.

Bilety dla dzieci po 20 i 30 gr., dla starszych po 50 i 60 gr. nabywać można w biurze Komisji, ul. Chmielna 49 m. 3, tel. 73-42, przed przedstawieniem na miejscu.

RUCH SPOŁDZIELCZY

Statut dla Spółdzielni Pracy. We wtorek 26 b. m. Sekcja Kooperacji Pracy Pol. Tow. Polityki Społecznej zwołuje konferencję ze związkami zawodowymi dla omówienia opracowanego przez Sekcję projektu wzorowego statutu dla Spółdzielni Pracy. Wszystkie związki są proszone o wydelegowanie swoich przedstawicieli. Konferencja odbędzie się w lokalu Sekcji w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21, front, pierwsze piętro. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

ZJEDNOCZENIE AKADEMICKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zebranie połączeniowe dwóch organizacji akademickich: Org. Młodz. Socjalistycznej ze Zw. Niezależ. Młodzieży Socjalistycznej (akad.).

Uchwała o połączeniu dwóch organizacji została przyjęta jednogłośnie.

Po dokonaniu wyboru nowych władz zebranie przyjęło program prac na miesiące letnie.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

SPRAWA PRZYŁĄCZENIA OKOLICZNYCH TERENÓW DO M. ŁÓDZI.

Odbyło się wczoraj posiedzenie specjalnej komisji, wyłonionej przez magistrat dla spraw przyłączenia do m. Łodzi terenów okolicznych. Powzięto szereg uchwał, zmierzających do wprowadzenia sprawy rozszerzenia granic m. Łodzi na tory jaknajszybszej realizacji.

RADA NACZELNA DO WALKI Z GRUŻLIĄ.

Z inicjatywy Wydziału zdrowotności Magistratu powstała w Łodzi Rada Naczelna do walki z gruźlicą, której zadaniem jest koordynacja i centralizacja akcji zapobiegawczej i leczniczej w dziedzinie walki z gruźlicą. W skład tej Rady wchodzi przedstawiciel Magistratu, Kasy Chorych, oraz Rob. Wydziału Wychowania Dziecka.

BUDOWA KOLONJI MIESZKALNEJ NA POLESIU KONSTANTYNOWSKIM.

W związku z zaciągnięciem pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego i spodziewanym w najbliższej przyszłości rozpoczęciu robót przy budowie kolonii mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskim, odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu Budowy Domów Robotniczych, na którym załatwiono szereg spraw technicznych, oraz powzięto decyzję powierzenia Wydziałowi Budownictwa wykonywania uchwał Komitetu.

Pabjanice

LIKWIDACJA STRAJKU BUDOWLANEGO.

Akcja Unja donosi: (Przed kilku tygodniami w Pabjanicach trwał strajk robotników budowlanych, powstały na tle ekonomicznym. Ostatecznie strajk został zlikwidowany i robotnicy uzyskali 22 proc. podwyżki płac.)

Lwów

PODPALENIE ZAGRODY.

AW. donosi z Łiska, że wybuchł tam onegdaj o północy groźny pożar w zagrodzie Hilki Rusyna, w miejscowości Wołosapa. Domownicy, w czasie pożaru, byli pogrążeni w śnie. Zbudzeni przez sąsiadów, zdążyli zdolać uciec z życiem, wyskakując przez okno, albowiem drzwi były zewnątrz odrtowane przez podpalaczy. W czasie pożaru zginął chłopak wiejski, oraz znaczna część inwentarza. W związku z tem aresztowano: Fedora Rusyna i Stańkę Becha oskarżonych o podpalenie.

Tarnów

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Jak donosi „Słowo Tarnowskie“, w Świerczkowie pod Tarnowem spadł samolot wojskowy łamiąc sobie podwozie. Lotnicy na szczęście odnieśli tylko lekkie obrażenia.

WARSZAWA ROBOTNICZA

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NOWYCH WŁADZ ODDZIAŁU WARSZ. KELNERÓW.

Wybrana w d. 1.VI r. b. na dorocznym Walnym Zebraniu Komisja Wyborcza, przeprowadziła wybory do Zarządu Oddziału Warsz. Kelnerów, Związku Zaw. Prac. Przem. Gastron. - Hotelowego w Polsce.

Władze Oddziału w d. 22. b. m. ukonstytuowały się następująco:

Przewodn. Janicki Feliks, zastępca Żuk Józef, sekretarz Pędzisz Jan, zastępca Za-

WYCIECZKA W PIENINY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Wyjazd z Warszawy dn. 28 czerwca wieczorem, powrót 6 lipca. Zwiedzenie Krakowa, prastare zabytki architektoniczne, Wieliczki — kopalnie soli, dalej z Nowego-Targu, skąd po drodze widzi się cudowną panoramę Tatr, łożyskami Dunajcem do Krościenka. Wy marsz w góry: Trzy Korony, Sokolica, Królewie i inne; przejście na stronę czeską Smierdżonka; przez Wielki Rogacz do Piwnicznej i do Nowego-Sa-

WYCIECZKA T. U. R. NAD MORZE I DO SZWAJCARJI KASZUBSKIEJ

Wycieczka Zarządu Głównego TUR. udaje się na 8 dni nad Morze (Gdynia, Hel, Orłowo, Oliwa, Gdańsk, Sopot) i do Szwajcarii Kaszubskiej, t. j. do Kartuz i na Wieżycę (na Pojezierze Kaszubskie).

Wycieczka wyrusza 30 b. m. wieczorem godz. 18.50 poc. na Bydgoszcz do Gdyni. W programie wycieczki jest m. in. zwiedzenie portu w Gdyni, jazda statkiem na Hel, zwiedzenie wybrzeża

Jaremczce

ŚREDNIOWIECZNE TORTURY.

„Wiek Nowy“ donosi, że w przysiółku Bohrowiec koło Jaremczca zdarzył się barbarzyński wypadek torturowania dziewczyny przez trzy zwyrodniałe kobiety. Oto niejaka Ottona Klimowicz, żona wójta gminy Jamna, podejrzewając swego męża o wiarołomstwo i utrzymywanie stosunków miłosnych z 16-letnią służącą Wesołowską, do spółki ze swą siostrą i matką poddały Wesołowską torturom i, przypiekając jej ciało rozpalonym haczykiem, wymusiły na niej przyznanie się do winy. Mimo, że torturowana straciła przytomność, przez dwa dni trzymano ją zamkniętą w izbie, nie dając nic jeść. Dopiero na skutek interwencji władz, przewieziono nieszczęśliwą do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Kobiety aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Kraków

PIERWSZA PROMOCJA DOKTORSKA W AKADEMII GÓRNICZEJ.

W Krakowskiej Akademii Górniczej odbyła się w sposób uroczysty pierwsza promocja doktorska. Doktorat uzyskał p. Budryk.

WYPADEK W CZASIE RAIDU SAMOCHODOWEGO.

Wczoraj, t. j. w szóstym etapie międzynarodowego raidu Automobil - Klubu Polskiego na drodze Krynica — Busk w czasie górskiej próby szybkości na Kocierzy, samochód Nr 6 Bugatti, prowadzony przez p. Frylinga, uległ wypadkowi, mianowicie tuż po starcie zapalił się motor. Samochód jechał z palącym się motorem 32 sek. Dzięki przytomności kierowcy i mechanika zdolano płonący motor ugasić, przykrywając go płaszczami i zasypując ziemią. Kierowca i mechanik mają lekko poparzone ręce. Reszta załogi wyszła bez szwanku. Maszyną została wycofana z raidu.

Inowrocław

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie między Jerzycami a Leszczami wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z powodu zepnięcia się przyczepy kierowniczej wpadł do rowu autobus, wskutek czego 3 osoby odniosły poważne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala w Inowrocławiu. Autobus uległ uszkodzeniu.

Mińsk Mazowiecki

POŻAR OD PIORUNA.

We wsi Rudzienki (gm. Glinianki, pow. Mińsko-Mazowiecki) w zabudowaniach gospodarskich Michała Sikorskiego wybuchł pożar, spowodowany uderzeniem pioruna podczas burzy. Mimo ogromnych wysiłków miejscowej ludności do opanowania żywiołu, ogień przeniósł się na sąsiednie zagrody, które wraz z zabudowaniami Sikorskiego, padły pastwą płomieni. Straty bardzo znaczne.

chowski Tadeusz, skarbnik Tuler Józef, gospodarz lokalu Jaworski Bernard, gospodarz plateru Bloch Bolesław, bibliotekarz Podolski Fr.

Członkowie Zarządu: Sieradzki Józef (sekretarz Zarz. Gł.), Rezier St., Gołbiewski St., Tomaszewski Stanisław.

Komisja Rewizyjna: Kosiński L., Kołodziejki K., Kowalski A., Passini J., Kwaniński E.

Sąd Koleżeński: Berentowicz J., Konarski J., Puchała F., Zawadzki J., Anlak St.

cza — jeden z najpiękniejszych w Polsce Dom Robotniczy.

Wycieczka jest bardzo interesująca, a malownicze widoki, np. przełom Dunajca, nie ustępują pod względem piękna najwspanialszym widokom zagranicą. Pożądany jaknajliczniejszy udział tow. robotników. Wycieczkę towarzyszy t. senator Kopciński.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5—7, tel. 325-03.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 750,3 na poziomie 120 m. Temperatura 18,70, wilgotność 59%, stan nieba pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po przejściu deszczów (miejskami z burzą), przesuujących się od zachodu ku wschodowi kraju, zrana dość pogodnie i ciepło. Slabe wiatry zachodnie.

Służba wojskowa akademików. Wobec wątpliwości, czy studenci starszych roczników mogą korzystać z dalszym ciągu z odroczeń, Ministerjum Spraw Wojsk. zakomunikowało Rektorowi Uniw. Warsz., co następuje:

Studenci, urodzeni w r. 1903, którzy udowodnią, że są nadal rzeczywistymi słuchaczami, otrzymują na podstawie wniesionych prób przesunięcie terminu wcielenia do 1 lipca 1929 r.

Studenci, urodz. w r. 1902 którzy udowodnią, że są na ostatnim roku studiów, otrzymują również przesunięcie terminu wcielenia do 1 lipca 1929 r. Podania o takie przesunięcia mogą być wnoszone do właściwych PKU natychmiast.

Studenci, urodz. w r. 1901, nie mogą już pod żadnym pozorem otrzymywać przesunięcia terminu wcielenia do służby wojskowej.

Przed ukonowaniem poboru. 30 czerwca kończy się pobór rocznika 1907. Po tym terminie rozpocznie się kontrola list poborowych, w celu stwierdzenia, którzy z pośród nich uchylili się od obowiązku, przewidzianego w ustawie o powszechnej służbie wojskowej. Winni będą przymusowo dostarczeni na komisje poborowe i pociągani do odpowiedzialności, zgodnie ze wspomnianą ustawą. O ile dochodzenie stwierdzi celowe uchylanie się od służby wojskowej, winni odpowiadać będą w drodze sądowej, przyczem grozi im kara więzienia, w razie niedbalstwa, ulegną karze w drodze administracyjnej, przyczem grozi im do 500 zł. grzywny i do 6 tygodni aresztu.

Polska Fabryka Samochodów „Ursus“.

W dn. 11 b. m. obchodziły Zakłady Mechaniczne „Ursus“ uroczystość poświęcenia pierwszej partii 50 samochodów, wykonanych całkowicie przez te Zakłady. Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, oraz szeregu wyższych dostojników państwowych, co niewątpliwie przyczyniło się do tem silniejszego podniesienia znaczenia, jakie Zakłady „Ursus“ posiadają dla naszego życia gospodarczego, w ogóle, i roli, jaką odgrywają w budowie rodzimego przemysłu samochodowego w szczególności.

Powstała przed 34 laty „Specjalna Fabryka Armatur i Motorów „Ursus“, założona przez 3 wybitnych inżynierów polskich: Ludwika Rossmanna, s. p. Emila Schönfelda i s. p. Kazimierza Mateckiego, będąca fundamentem obecnych „Zakładów Mechanicznych Ursus“, odrzucając sobie popularność przez wysoka wartość silników spalinowych własnej konstrukcji, tak, że nieograniczony prawie rynek zbytu w ówczesnej Rosji został bez mała całkowicie opanowany przez silniki „Ursus“. Po wojnie, która przyniosła zniszczenie zakładowi, dzięki znacznym wysiłkom, jakie poświęcono odbudowie zdewastowanej placówki, zwinęto przestarzałe już warsztaty przy ul. Siemnej, koncentrując całą fabrykę na Woli. Program wytwórczości objął silniki spalinowe mocy od 4 k. m. do 600 k. m.

Jednocześnie zrozumienie pierwszorzędnej roli, jaką w współczesnym życiu gospodarczym, jak i w zakresie obrony kraju, posiadają mechaniczne środki lokomocji, jak samochody, traktory, czolgi i t. p., skłoniło kierowników Zakładów „Ursus“ do bliższego zajęcia się tą sprawą. W r. 1924 została zawarta z rządem umowa, która położyła trwałe podwaliny pod budowę pierwszej w Polsce fabryki samochodów. Samochody „Ursus“ produkowane są seryjnie, przyciem narazie tylko półciężarówką 2 i 2 1/2-tonową według licencji, zakupionej od znanej włoskiej firmy „Spa“. Produkcja obliczona jest na 1000 wozów rocznie. W najbliższej przyszłości projektowane jest podjęcie produkcji traktorów rolniczych, a następnie i samochodów osobowych. Wszystkie wyprodukowane przez Zakłady „Ursus“ w całości z polskich materiałów, silniki polskich techników i polskich robotników, samochody przeszły już bardzo ciężkie jazdy próbne, przyczem jeden z nich ma za sobą już drogę 58 tys. km. Opinia fachowców zgodna jest pod tym względem, że samochody „Ursus“ śmiało mogą rywalizować z najlepszymi markami zagranicznymi, a to dzięki zastosowaniu najnowszych obrabiarek angielskich i amerykańskich, których fabryka posiada ok. 400, jak i zastosowaniu naukowej organizacji pracy.

Rozlokowana na 30-hektarowym obszarze w odległości 10 km. od Warszawy w osadzie Czechowice fabryka samochodów „Ursus“ posiada „par excellence“ nowoczesne budynki z górnym światłem i zastosowaniem najnowszych udoskonalonych technicznych zatrudniając obecnie około 1000 robotników. Początkowy kapitał 1,5 miliona złotych, w całości zresztą polski, został podwyższony i wynosi obecnie 15 milionów złotych.

Na zakończenie wspomnieć się jeszcze godzi o własnej odlewni, która jest zaczątkiem powstającej, zakrojonej na większą skalę fabryki metalurgicznej. Fabryka ta obejmuje narazie odlewnie żeliwa i metali półszlachetnych, jak brąz, aluminium, stopy żelazkowe i t. p., a w najbliższej przyszłości przewidziana jest budowa odlewni stali. Dzięki wysokiemu gatunkowi odlewów osiąganemu przez stałą kontrolę laboratoryjną, fabryka metalurgiczna zyskała w nader krótkim czasie tak licznych odbiorców, że obecnie już staje się aktualną sprawą jej rozszerzenia.

Nader szybko i pomyślny rozwój nowej placówki przemysłowej jest dowodem jej żywotnego znaczenia i racjonalnego kierownictwa, co pozwala stawiać jej jak najpomyślniejsze horoskopy na przyszłość.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Już dawno mistrzowie wiedzy medycznej uznali, że woda Franciszka-Józefa jest jedynym pewnym środkiem przeczyszczającym dla organizmu. 875

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 12.00 — 13.45 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Po komunikacie transmisja z sali Starogo teatru w Krakowie koncertu z okazji Zjazdu Zw. Towarzystw Śpiewaczy i Muzycznych. 13.45 — 15.55 Przerwa. 15.55. Komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20 Odczyt p. t. „Zapobieganie chorobom zaraźliwym inwentarza“ wygł. prof. Lucjan Dobrzański. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t. „Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego“ wygł. inż. Kazimierz Kalinowski. 16.40 — 17.00 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ wygł. p. Sz. Mędrzecki. 17.00 — 18.30 Koncert popularny. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej, organizowany wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Ada Falk (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 18.30 — 18.55. Rozmaitości. 18.55—19.10 Przerwa. 19.10—19.35 „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi“ — odczyt p. t. „W Alzacji i Lotaryngii“ wygł. p. S. Lenartowicz. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu „Z doby Sasów i Stanisławów“ — „Filozof francuski XVIII w. w Krakowie“ wygł. dr. K. M. Morawski. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15 — 21.00 Koncert wieczorny. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert z udziałem Ady Sari (sopran), Bolesława Kona (fortepian) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ (orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka).

JUTRO.

11.00 — 13.30 Transmisja z Sali Rady Miejskiej uroczystości otwarcia XXVI Międzynarodowego Kongresu Pokoju. 1. Przemówienie prezesa Komitetu Organizacyjnego p. St. Thuğutta. 2. Przemówienie p. ministra Spraw Zagranicznych, Augusta Zaleskiego. 3. Przemówienie Prezesa Rady Międzynarodowego Biura Pokoju, senatora H. La Fontaine. 4. Przemówienie senatora Stanisława Posnera w im. Federacji Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. 5. Krótkie przemówienia powitalne przedstawicieli organizacji pacyfistycznych oraz pokrewnych. 6. Odczytanie depesz i listów powitalnych. 7. St. Niewiadomski: „Pieśń zgody“ — do słów Jana Kochanowskiego wykł. Chór Szkoły Powszechnej przy ul. Bema nr. 1 pod dyr. Franc. Chabalewskiego. Po transmisji sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.30 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Obcowanie młodzieży z przyrodą podczas wakacji“ (z cyklu odczytów og. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. p. J. Browińska. 16.25—16.40 Tygodniowy przegląd komunikacyjny wygł. referent prasowy Min. Komunikacji p. T. Strzetelski. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Błędy językowe“ — wygł. prof. St. Stojński. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Literatura dla młodzieży“ — wygł. dr. J. Gołabek. 17.45 — 18.15 Program dla młodzieży. Red. W. Kopczeński wygłosi „Małą kronikę miesięczną“. 18.15 — 18.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. Ork. pod kier. Le-waka i Mutzmanna. 1. Waldteufel: Jesienne melodie — walc. 2. Hender on: Lucky-Dayfoctrott. 3. Ganne: Ekstaza. 4. Brahms: Tańce węgierskie. 5. A. Lyman: Mary Lou — charleston. 19.05 — 19.15 Komunikat relacyjny. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Lekcja języka francuskiego — Lektor prof. Lucien Roquigny. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim Koncert międzynarodowy. (Transmisja z Warszawy do Berlina, Wiednia i Pragi). W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fiteiberga oraz Irena Dubiska (skrzypce), Halina Lejka - art. Opery Warszawskiej (spiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

TRANSMISJA MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU POKOJU.

Na uroczystości otwarcia Międzynarodowego Kongresu Pokoju Polskie Radio zamstowało mikrofony sprawozdawcze, za pośrednictwem których transmitować będzie uroczystości otwarcia Kongresu.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Agrykola godz. 17.30 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Cracovia. O godz. 13.30 A. Z. S. II — Polonia II, godz. 15.30 AZS. — Polonia I b (mistrz. kl. A).

Agrykola godz. 10 trójmecz lekkoatletyczny Orzeł — Sarmata — YMCA. Agrykola godz. 17 mecz hazeny Warszawa — Sokół.

Na Wiśle godz. 10 przystań WKS, Żoliborz — start biegu żaglówek Warszawa — Modlin (40 km) O godz. 3 wielkie ogólnopolskie regaty wioślarskie.

Strelnica Nowy Świat 35 godz. 9 konkurs strzelecki dla młodzieży prysp. wojsk.

Plac Saski od godz. 17 zakończenie raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski.

Sosa pod Wawrem godz. 10 start szosowego biegu kolarskiego 100 km. o mistrzostwo województwa warszawskiego.

Szosa pod Jabłonną godz. 10 bieg kolarski międzyszkolny 10 km.

Boisko Skry godz. 10 Ruch II — Varsovia II, godz. 12 Ruch — Varsovia (mistrz. kl. A.)

Boisko Legii godz. 16 Legia II — Pocisk II, godz. 18 Legia I b — Pocisk (mistrzostwo kl. A.)

Boisko AZS. godz. 16 Warszawa I b — Marymont II, godz. 18 Warszawa I b — Marymont (mistrz. kl. A.)

Mistrzostwo klasy B: Ogniwo — Gwiazda (boisko Skry), Sokołeta — WKS. (boisko AZS.), Orzeł — Kordjan (boisko 36 pp.), Świt — Huragan i Sparta — ZZK. (boisko Ofic. Szk. Inż.)

Mistrzostwa kl. C: Gluchoniemi — AKS, Gloria — Znicz, Zadziozy — Mazovia (boisko I p. - djo) Stella — Parowóz, Lilpopianka — Czarni, Jutrzenka — Reduta (boisko na Marymoncie), Prażanka — Drukarz, Lechia — Start, Znicz (P) — Victoria i Olimpia — Ordon.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Tomaszowa-Mazowieckiego ogłasza publiczny przetarg ofertowy na budowę żelazo-betonowego mostu na rzece Wolbórze w m. Tomaszowie Mazowieckim na ul. Warszawskiej.

Przetarg i publiczne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30 czerwca 1928 r. o godz. 12-iej w Magistracie m. Tomaszowa przy ul. Palacowej.

Pisemne oferty na powyższe roboty należy wnieść do Kancelarii Magistratu pokój Nr. 22 do godz. 12-iej dnia 30 czerwca 1928 r. w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę Żelazo-betonowego mostu na rzece Wolbórze w m. Tomaszowie Maz. na ul. Prez. Wojciechowskiego (dawniej Warszawskiej)“.

W kopercie winno się znajdować: 1) dokładny adres oferenta; 2) otrzymany z Magistratu i wypełniony kosztorys z podaniem cen jednostkowych i ogólnej sumy kosztów robót; 3) pokwitowanie Kasy Miejskiej w Tomaszowie Maz. na wpłacone wadium w wysokości 5% ogólnych kosztów budowy; 4) termin wykazania robót; 5) deklarację, że „warunki przetargu i przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych robót i dostaw w zakresie działania Min. Publ. z dn. 31/VII z b. r. Nr. III—396/26 są mi znane i ich postanowieniem poddaję się bez zastrzeżeń“.

Słupy kosztorys na roboty i warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym Magistratu pokój Nr. 22 codziennie od godz. 11 do 13-iej za opłaceniem 10-dziiesięciu zł. W tymże czasie, tamże można przejrzeć szczegółowy projekt mostu i przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach.

Magistrat m. Tomaszowa zastrzega sobie 1) dowolny wybór oferenta względnie oferentów bez względu na najniższą cenę, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorcy, 2) oddanie robót częściowo, 3) względnie nie przyjmie żadnej oferty, 4) oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu. Tomaszów-Maz. dn. 11 czerwca 1928 r.

Prezydent m. Tomaszowa-Mazow.

(—) W. Smulski.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

PRAWIDŁOWA DROGA

Do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore, wyczerpane nerwy czynią życie gorzkim, sprawiają dużo cierpień, jak np. bóle klujące, rwa, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Wszystkich tych cierpień

pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kole-Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób dziwny czynności organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia życie i stawy, przysparza sił, daje radość życia. Prawdziwa Kole-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwionobiegu, ożywia, odświeża, odmładza.

Proszę się przekonać osobiście,

że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze

zupelnie gratis

franko małą paczkę Kole-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią wieloletnią praktyką, który sam musiał walczyć z takimiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres, i ja przesyłam natychmiast bez żadnych kosztów obiecane.

Ernst Pasternak, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13, oddz. 402.

NIESZCZĘSLIWI WYPADEK

W Parku Skaryszewskim na boisku A.Z.S. w czasie treningu został uderzony oszczepem w głowę 16-letni Antoni Miller, uczeń (Szkoła 8). Lekarz Pogotowia stwierdził

ranę ciętą głowy i wstrząs mózgu. Po operacji nieprzytomnego Miller przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SAMOBÓJSTWO W SZPITALU

Przy ul. Złotej 74 w szpitalu miejskim od 2-ch dni był na kuracji 35-letni Mieczysław Głębiński (Sosnowa 4) białośkornik, chory na -otę. Głębiński, jako nie zdradzający najmniejszych objawów samobójczych i zachowujący się spokojnie, umieszczony był na oddziale na II piętrze. Rano o godz. 6 Głębiński, będący wielkim amatorem alkoholu, pijąc wodę z butelki, ugryzł kawałek szynki.

Następnie gdy posługacz szpitalny oddalił się od łóżka wspomnianego chorego i zajął się zamiataniem sali, wówczas Głębiński momentalnie zerwał się z łóżka, podskoczył do otwartego okna, wdrapał się na parapet i wyskoczył z II piętra na podwórze. Uderzwszy głową o asfalt, Głębiński poniósł śmierć na miejscu. Denat był wdowcem bezdzietnym.

SMIERĆ MIĘDZY BUFORAMI

Na stacji Głównej - Towarowej, na przejeździe przy ul. Mszczonowskiej, dostał się między bufory, w czasie czepiania wagonów, robotnik kolejowy 45-letni Józef Su-

chowski, który uległ zgnieceniu klatki piersiowej i przed przybyciem lekarza Pogotowia zżył.

POROD W TRAMWAJU

Przy zbiegu ul. Wolskiej i Karolkowej w tramwaju linii Nr 11 zasłabła nagle 32-letnia pasażerka. Tramwaj zatrzymano i zaalarmowano Pogotowie. Przybyły wkrótce lekarz skłonał, że przyczyną zasłabnięcia był poród. Po udzieleniu pomocy w karetce Pogotowia, kobietę wraz z dzieckiem prze-

wieziono do schroniska dla chroników (Karolkowa 47). Okazało się, że chora jeździła od szpitala do szpitala, lecz nie przyjęła jej, ocnieważ klinika w zakładzie św. Zofii i w szpitalu na Czystym, z powodu remontu sa nieczynne.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 23 czerwca

Notowania pozagiełdowe

Akcje. Tendencja utrzymana.

Dolar amer. 8.89 1/4. Bank Polski 183,25.

Cukier 66,00, Węgiel 98,00, Modrzejów 47,25.

Ostrowiec ser. B 119,50, Starachowice 57,00

w żąd. Rubli 100 złotem 467,00. 100 złotych w złocie 172,00.

Listy zastawne złotych bez zmiany.

Obligacje m. Warszawy bez ruchu.

PRZETARG

Powiatowa Kasa Chorych w Piotrkowie

niniejszem ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie instalacji wodociągów i ścieków w gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Piotrkowie przy ul. Bujuńskiej L. 1.

Przetarg odbędzie się dnia 7 lipca 1928 r. o godz. 12-iej w południe w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego L. 14.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy wpłacić do P. K. O., konto czekowe Nr. 59226, albo w Powiatowej Kasie Chorych w Piotrkowie w gotówce lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną, ustalonych rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu.

Informacje, dotyczące wymienionej instalacji, udzielane będą w godzinach biurowych od 9-iej do 12-iej w południe w pracowni Kierownika budowy, arch. W. Lisowskiego w Łodzi, przy ul. Piramowicza L. 5, II piętro, lewa oficyna, lub w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Piotrkowie, przy ul. Piłsudskiego l. 14 od godz. 9—3 po poł., gdzie otrzymać można również 1 egzemplarz warunków przetargu oraz ślepy kosztorys.

Piotrków, dnia 21 czerwca 1928 r.

Dyrektor

(—) Z. Suchecki.

Przewodniczący Zarządu

(—) Dr. A. Próchnik.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że sprzedaż biletów terminowych na III kwartał 1928 r. rozpoczyna się dn. 25-go b. m.:

1) w biurze Tramwajów przy ul. Młynarskiej 2 (od godz. 9-iej do 15-iej, w soboty od godz. 9 — 12-iej).

2) na stacji Miejskiej Kolei Państw. przy ul. Królewskiej 23 (od godz. 9-iej do 14-iej).

3) w Polskim Biurze Podróży „Orbis“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 98, Nalewki 8 i Królewskiej 16 (od godz. 9-iej do 15-iej).

Bilety ulgowe oraz bezimienne dla instytucji państwowych, komunalnych i społecznych można nabywać wyłącznie w biurze Tramwajów.

Cena normalnego biletu tramwajowego wynosi Zł. 70.—, a ulgowego — Zł. 45.50.

Bilety ważne zarówno w dzień jak i w nocy, droższe są o 10%. Dla uniknięcia zbitego natłoku przy wykupywaniu biletów w ostatnim dniu, zwraca się publiczność do jak najwcześniejszego ich nabywania, zaznaczając, że bilety, wykupione na III kw. r. b., ważne będą już od dn. 25-go b. m.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA“

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

Ceny niskie.

Warszawa, Warena 7.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31.

Ch. skórnę wener. analizy, nleemoc plic. Lecz.

światłem. 9—8 1/2. Niezam. i prac. uwzględni.

Podwójna

kle-

row-

nica — na samocho-

dach szkolnych Kur-

sów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolim-

Ogłoszenia

drobne

Maszyny do szy-

cia

Kempisty Company,

Warszawa, Plac Zba-

wiciela, Marszałko-

wska 41. Bebenkowe

od 240 złotych. Tanio

bo skład fabryczny.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Sprzedana narzeczona”
Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne”
Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Sprzedana narzeczona”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj i jutro „Ognie sztuczne”.

Teatr Letni. Dzisiaj powtórzenie premiery „Sekretarka pana prezesa”.

Teatr Polski. Codziennie „Broadway”.

Teatr Mały. Dzisiaj o godz. 4 pop. o cenach znizowanych „Świt, dzień i noc”, wieczorem „Oto kobieta”.

Teatr Nowości. Dzisiaj „Ja pana też”.

W przyszłym tygodniu premiera wielkiej amerykańskiej rewii „Warszawa — New York”.

Teatr Pkasi. Dzisiaj o godz. 4 pop. o cenach znizowanych „Matka Polka”, wieczorem „Uciekla mi przepióreczka”.

Teatr Qui Pro Quo. Dzisiaj powtórzenie wielkiej rewii „Krewni z Qui Pro Quo”.

Wielka rewia w Teatrze Nowości. „Ja pana też”.

Teatr Morskie Oko (Jasna 3). Dzisiaj 75-te przedstawienie „Tęgo jeszcze nie było”.

„Czerwony As”. Dzisiaj i dni następnich „Wszystko na opak” z Bałkowską, Orlikówną, Rybaczewską, Skwierczyńską i Topolnicką na czele.

„Golem” w Cyrku. Dzisiaj ostatni raz wielkie misterjum p. t. „Golem”. Ceny do połowy znizowane.

Pożegnalny koncert Kiepury. Kiepura daje ostatni pożegnalny koncert w Filharmonii w piątek 6 lipca.

Jadłodajnia Robotniczego T-wa Opieki Społecznej (Seksja Kobieta), Al. Jerolimskie Nr. 6, m. 3, I p. wydaje obiady smaczne i zdrowe po zł. 1.50 gr., w godz. między 1—5-tą po poł.

„WODEWIL” Nowy Świat 43
Pocz.: 4, 6, 8 i 10.
Marja Jacobini
jako „ŁATWA KOBIETA”
Henry George
jako „NAPIETNOWANY”
w potężnym dramacie ogólnoludzkim
„NIEWOLNIK
ZMYŚLÓW”
osnutym na tle głośnego procesu
o **BIGAMJE**.
Uwaga: W razie upału kino czynne w ogrodzie.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5.
Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
„KOBIETA BEZ NAZWISKA”
(Świat mówi o tem...)
Elga Bring, Jack Trevor, Georg Aleksander.
NADPROGRAM. Wl. Biura „Universal”.
Codziennie seanse oświatowe
o godz. 12 i 5 pp.
Ceny miejsc po 20 groszy.
Uwaga: Zbiorowe wycieczki z prowincji korzystają z 20% zniżki.

Kino „PALACE”
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Wielki podwójny program w 18 aktach!
1) **„HRABIANKA PRASOWACZKA”**
Ucieszne przygody dziewczęta, pragnącego za wszelką cenę zrobić „karjerę”.
W rolach głównych: OSSI OSVALDA i KURT BOIS.
2) Piękny dramat neapolitański **„GRAZIELLA”**
W roli głównej NINA VANNA.

CASINO NOWY ŚWIAT 50.
Pocz. o godz. 4-ej.
Ceny biletów dla młodzieży do godz. 8-ej znizowane.
Na ogólne żądanie wznowienie!
JANET GAYNOR
i **CHARLES FARREL**
w pełnym poezji i emfazy arcydziele
„SIÓDME NIEBO”
Reżyser **FRANK BORZAGE**.
Wytwórnia „FOX-FILM”.

CAPITOL MARSZAŁKOWSKA 125.
Początek o godz. 6-ej.
Wznowienie epokowego arcydzieła filmowego
METROPOLIS
O godz. 11³⁰ w nocy
„JAK POWSTAJE CZŁOWIEK”.

PAN NOWY ŚWIAT 40.
Początek o godz. 6-ej.
HARRY HILL
NA FALI 1000!
Popisowy 10-cio aktowy film odwagi, brawury i zręczności znakomitego **HARRY HILLA**.

TEODOR DOSTOJEWSKI

POTULNA.

(Opowieść fantastyczna).

Przekład Józefa Brauna.

P. Helenie Piłkowskiej w dowód wdzięcznej przyjaźni — tłumacz.

PRZEDMOWA.

Nazwałem utwór niniejszy fantastycznym, nie bacząc na to, że przeważa w nim pierwiastek realny. Element fantastyczny daje się jednak zauważyć, zwłaszcza w samej formie opowiadania, co uważam za niezbędne wyjaśnić od razu.

Utwór ten to — ani pamiętnik ani opowiadanie. Wyobraźmy sobie człowieka który ma przed sobą trupa żony, samobójczyni. Rzuciła się z okna przed kilku godzinami. Mąż jest zaskoczony, nie zdążył jeszcze zebrać myśli. Krąży po pokojach i stara się wniknąć w przyczynę samobójstwa, stara się „skupić myśli w jednym punkcie”. Jest to zartwardziały hipochondryk, jeden z tych, którzy rozmawiają sami z sobą. W opowiadaniu rozprawia w ten właśnie sposób, opowiada kolejno zdarzenia, tłumaczy je sobie. Usprawiedliwia siebie, oskarża żonę i zapuszcza się w gąszcz rozmyślań, nie mających nic wspólnego z samym zdarzeniem: — widzimy tu

*) „Potulna” w tem tłumaczeniu wejdzie w skład zbiorowego wydania dzieł Dostojewskiego, mającego się niebawem ukazać nakładem Tow. Wyd. „Rój”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odosnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI**.

Redaktor odpowiedzialny **MARJAN MURAWSKI**. Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika”, Wawerska 7.

ŚWIAT EKRAŃU

ROCOO
WYSPA ZABRONIONYCH POCAŁUNKÓW

Jack Trevor i Anna G. Nelson, bohaterowie obrazu Universalu „Wyspa zabronionych pocałunków”.

TRZYNASTY PRZYSIĘGŁY

Najbliższym obrazem wytwórni Universal, który ujrzymy w tych dniach jest film p. t. „Trzynasty przysięgły”, osnutym na tle stosunków sąjowych w Ameryce. Film ten zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na niezwykle piękną ideę przewodnią, głoszącą, iż każdy zbrodniarz może się poprawić i stać się porządnym człowiekiem.

W filmie mamy cały szereg scen, które dowodzą iż myśl ta może być zreali-

NIEZNANY OBRAZ Z VALENTINO

Świat filmowy został niedawno zelektryzowany wieścią o znalezieniu nieznanego dotychczas obrazu z Rudolfem Valentino. Film ten p. t. „Amant” został przez artystę schowany natychmiast po jego wykonaniu, a powodem tego było życzenie żony Valentina, która nie chciała by mąż jej w jakimkolwiek filmie ukazywał się światu jako czarny

Pomysł kapitalny, wykonanie równie dobre jak pomysł — a urozmaiceń coniemiarą. Bo czegoż tam niema: i romans, i podróz morską, i nieprawdopodobnie komiczne sytuacje i mrozące krew w żyłach sceny z dzikimi zwierzętami. Całość doskonała, wesoła, pełna życia i niespodzianek. Bohaterowie są młodzi i ładni, bohaterki czarujące, tło pełne egzotyzy i słońca, które dla nas zwłaszcza marzących w czerwcu jak w listopadzie stanowi nie lada magnes nawet z ekranu.

Żeby zbyt szeroko nie opowiadać treści (większość widzów lubi nie wiedzieć co zobaczy) wyjaśnię tylko tytuł obrazu: bohaterowie jego dostają się na wyspę na której każdy publicznie dany pocałunek obowiązuje do zawarcia małżeństwa. Wymykają z tego powodu przeróżne humorystyczne sytuacje i widz ma uciechę nielada.

Ika.

zowana. Stosunek całego szeregu ludzi do bohatera obrazu adw. Desmond'a udowodnia, iż każdy z b. przestępców czuje wielką wdzięczność dla tego kto wyratował go z odchłani nędzy i przestępstwa.

Rolę główną odtwarzają Francisk Bushman (odtwórca roli Mussola w „Ben Hurze”) i czarująca Anna G. Nelson (pasterka Nictona Silsa w przelicznym obrazie p. t. „Wyspa zatopionych okrętów”).

charakter.

„Amant” obecnie został przez spadkobierców wyciągnięty na światło dzienne i niebawem ukaże się zapewne w Warszawie.

Wersje krąży jednak iż film ten zawiedzie urok i wrażenia wielbicieli Valentina, gdyż należy do jego słabszych kreacji. Czy to prawda, zobaczymy.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

Kim byłem ja, a kām — ona.

„Otóż, póki się tu jeszcze znajduje — wszystko dobrze: zbliżam się i patrzę co chwila, ale gdy ją jutro zabiorą, to jakże zostanie sam jeden? Leży w sali na przesuniętych do siebie dwóch stolkach do gry w karty, trumna zaś będzie jutro, — biała, a zresztą nie o to przecież idzie... Chodzę bez przerwy i chcę sobie wszystko wytłumaczyć... Już od sześciu godzin chcę to sobie wyjaśnić i nie mogę skupić myśli w jednym punkcie. Najważniejsze to, że wciąż chodzę, chodzę... To było tak... Opowiem wszystko punkt po punkcie, po kolei. (Porządek przedewszystkiem!) Proszę państwa, nie jestem literatem, sami to państwo przyznacie, ale niechaj i tak będzie, — opowiem, jak sam rozumiem. Cała zgroza w tem właśnie, że wszystko rozumiem!

Jeśli zacząć od początku, to przychodziło do mnie, zwyczajnie, rzeczy zastawiać, ażeby opłacić ogłoszenie w „Głosie”, że tak i tak: jest gubernantką i zgadza się na wyjazd, udziela lekcji i t. d. i t. d. Było to na samym początku i nie odróżniałem jej naturalnie od innych interesantów, przychodzi z zastawami, jak wszyscy inni, no i t. d. W miarę czasu przyjrzałem jej się lepiej. Była taka szczupłutka, blondynka, średniego wzrostu, zawsze wobec mnie nieśmiała, jakgdyby się wstydziała (myślałem, że ze wszystkimi obcymi była taka, ja zaś oczywiście byłem dla niej taki sam jak inni, jeśli mnie traktowała nie jako właściciela lombardu, ale jako człowieka poprostu). Gdy tylko otrzymała pieniądze, odwracała się i wy-

MALICKA
JAKO „DZIKUSKA”

Zdjęcia do obrazu p. t. „Dzikuska” toczą się w żywym tempie w Krakowie i jego okolicach. Rolę główną w filmie tym odtwarza p. Marja Malicka, która w czasie zdjęć uległa już kilku drobnym przygodom, jak niefortunnej kąpieli w głębokim i niezbyt bezpiecznym jeziorze i ponoszeniu przez rzeźkane konie.

KRÓL DŻUNGLI

Wytwórnie amerykańskie prześcigają się wzajemnie w produkcji filmów, opiewających niebezpieczeństwa i przygody w dzikich dżunglach. Ale najlepszym tego rodzaju obrazem jest ukończony ostatnio wielki film reżyserji W. Cullisona p. t. „Król Dżungli”, stworzony wielkim nakładem pracy i kosztów. Tak więc naprzykład specjalnie dla nakręcania tego filmu sprowadzono z najdalszych zakątków Afryki przeszło 500 drapieżnych zwierząt. Do ról głównych zaangażowano najlepszych artystów, z Elmo Lincolnem na czele. Scenariusz specjalnie napisany przez słynnego noweliste W. E. Winga, stanowi nieprzebraną kopalnię do pomysłów reżyserskich i do stwarzania fascynujących sytuacji które w tym filmie reżyser wykorzystał w całej rozciągłości.

Znaczyć jeszcze należy, że film „Król Dżungli” natchnął pisarza angielskiego W. G. Milsa do napisania na tle tego obrazu powieści dla młodzieży, która, jak nas informują, wkrótce ukaże się w języku polskim.

„TAJEMNICA ZAMKU ROCHESTER”

Z wielkim kunsztem zrealizowany został ostatnio przez znanego reżysera Kurt Bernharta film p. t. „Tajemnica zamku Rochester”. Wstrząsające dzieje uroczego dziewczęcia, które z małej sieroty, wychowywanej w zakładzie w Lowood, staje się nagle właścicielką hrabiowskiej korony, znalazły idealną odtwórczynię w osobie wybijającej się obecnie na czoło artystek europejskich Eweliny Holt. Partnerem jej jest w tym filmie Claf Fönn, piękny mężczyzna i znakomity aktor, ulubieniec naszej publiczności.



Corinne Griffith w nowym obrazie „First National”, p. t. „Boska kobieta”.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Podsepty demona”.
Stylowy: „Trzęsawisko życia”.
Casino: „Siódme niebo”.
Miejski: „Kobieta bez nazwiska”.
Palace: „Hrabianka prasowaczka” i „Graziella”.

Pant: „Harry Hill na fali 1000”.
Rococo: „Wyspa zabronionych pocałunków”.

Splendid: „Żegnaj, pierwsza miłości”.
Wodewil: (w ogrodzie): „Niewolnik zmysłów”.

Capitol: „Metropolis”.
Światowid: „Ben-Hur”.

Apollo: „Ulubienica Paryża” i „Godzina miłości i śmierci”.

Filharmonia: „W godzinie zwycięstwa” i „Lekkomyślna Zula”.

CAPITOL MARSZAŁKOWSKA 125.
Początek o godz. 6-ej.
Wznowienie epokowego arcydzieła filmowego
METROPOLIS
O godz. 11³⁰ w nocy
„JAK POWSTAJE CZŁOWIEK”.

PAN NOWY ŚWIAT 40.
Początek o godz. 6-ej.
HARRY HILL
NA FALI 1000!
Popisowy 10-cio aktowy film odwagi, brawury i zręczności znakomitego **HARRY HILLA**.

Redaktor naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI**.

Redaktor odpowiedzialny **MARJAN MURAWSKI**. Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika”, Wawerska 7.